



W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XX

NR 1 /2012

CENA 3,00 ZŁ

*Pogody ducha, zdrowia i radości
oraz wszelkiego dobra
z okazji Święt Wielkanocnych
wzyczyć Czytelnikom*

*Redakcja
„W Zakolu Raby i Wisły”*



*Ciepłych, pełnych radosnej nadziei
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego,
szczęścia oraz wszelkiej pomyślności*

*Czytelnikom „Wzakołu Raby i Wisły”,
Rodakom i Mieszkańcom Gminy Szexurowa
życzą*

*Wójt Marian Zalewski
Przewodniczący Rady Gminy
Krzysztof Tyrcza*



fotokronika



Dyrektor Adam Bartosz wręcza Władysławowi Koniecznemu dyplom i statuetkę „Uskrzydłonego 2011” (s. 13)



Członek Zarządu Województwa Małopolskiego Stanisław Sorys i wójt Marian Zalewski podczas podpisania umowy (s. 4)



9 marca 2012 r. Wizyta przedstawicieli ukraińskiego Stowarzyszenia „Nasz Kraj” z Bohorodczan (s. 6)



Sadzenie pamiątkowych krzewów kaliny jako symbolu polsko-ukraińskiej przyjaźni (s. 6)



Ludzie spotykają się ze sobą w uśmiechu, choć są sobie nieznani i jutro będą ich dzielić tysiące kilometrów. Lubią się do siebie uśmiechać, życzyć sobie dobrego dnia i zdrowia. Jest to powszechne zjawisko na ulicach miasteczek, w przydrożnych knajpach, na trasach wędrówki, w motelach. Rzuca się w oczy, że wszyscy starają się być dla siebie uprzejmi, serdeczni, uśmiechnięci, co tworzy specyficzny klimat.

Ameryka

W pierwszym tygodniu marca obdzwoniłem chicagowskie kluby i towarzystwa, aby się dowiedzieć, co nowego w tych bardzo zasłużonych dla Polonii i rodzinnych wsi organizacjach. W porównaniu do ubiegłego roku zmiany w zarządach okazały się niewielkie, ale szykują się huczne obchody jubileuszy: 110-lecia szczurowian, 95-lecia kwikowian i 85-lecia polonusów wywodzących się z Górki. Prezesująca Towarzystwu Ratunkowemu Kwików Zofia Szczypa stwierdziła jednak z żalem, iż poważnym problemem jest brak nowych członków, a na przykładzie jej rodzinnej wioski widać, że do Ameryki nikt już nie przyjeżdża.

Emigracja z naszych okolic, czyli z terenów dawnej Galicji, to zjawisko historyczne znane z bliższej i dalszej przeszłości. Niegdyś polityka Austriaków wspieranych przez polskich posiadaczy ziemskich doprowadziła do tego, że staliśmy się jednym z najbiedniejszych regionów Europy z przeludnionymi wsiami i ogromnym nadmiarem wolnych rąk do pracy, toteż w drugiej połowie XIX w. powstała fala emigracji zarobkowej na słabo zaludniony kontynent amerykański. W XX w. dwukrotnie mieliśmy do czynienia z emigracją wojenną, gdy ludzie obawiający się o swoje życie wyjeżdżali za ocean. Emigracja ze względów politycznych to okres po drugiej wojnie światowej, przy czym największy wzrost liczby opuszczających nasz region dotyczy czasu stanu wojennego i lat 80. Wtedy chyba ostatni raz Ameryka dla tych, którzy pozostali w ogarniętej kryzysem gospodarczym Polsce, obrosła kolejną warstwą mitów i legend. Niemniej jednak przez dziesięciolecia zza oceanu płynęła dolarowa pomoc, toteż w każdej wsi łatwo dziś można zauważyć realne efekty polonijnego wsparcia zarówno dla indywidualnych rodzin, jak i na rzecz parafii oraz mienia publicznego.

W 1989 r. z hukiem zawalił się czterdziestopięcioletni gmach socjalistycznego państwa. Polacy z zakompleksionej, biednej nacji szybko przekształcili się w naród przedsiębiorczy i ekspansywny, budujący silną gospodarkę, będącą w stanie skutecznie konkurować w Europie i na świecie. Co prawda znów wielu ludzi postanowiło

szukać życiowej szansy poza granicami – tym razem bliższymi, europejskimi – lecz miliony postawiły na Polskę. Z tej grupy setki tysięcy zaczęły traktować obce kraje jako cele wypraw turystycznych. Gdy Polacy zaczęli poznawać świat i porównywać się z innymi, spostrzegli ze zdziwieniem, że wcale nie są tacy biedni, za jakich się uważali, a szczęście i dobrobyt to pojęcia względne, że dla milionów obcych ludzi to właśnie Polska jest synonimem dobrobytu i obiektem westchnień. Poznawaniu świata sprzyjał fakt, iż do podróżowania po krajach Unii Europejskiej wystarczył dowód osobisty, większość państw zniosła obowiązek wizowy dla obywateli polskich, a inne, głównie egzotyczne kraje stworzyły możliwość uzyskiwania wiz bez większych trudności podczas przekraczania granicy. Niestety, na tym polu w szeroko otwartym świecie władze Stanów Zjednoczonych ustawiły się do Polaków bokiem. I w tym chyba należy szukać przyczyny spadku zainteresowania wyjazdami za ocean.

Goszczący ostatnio w szczurowskim gimnazjum poeta Józef Baran promował swoją najnowszą książkę pt. „Podróż z tej i nie z tej ziemi”, w której wiele miejsca poświęcił tematyce *American Dream*.

– *Na trasie widziałem, jak ludzie spotykają się ze sobą w uśmiechu, choć są sobie nieznani i jutro będą ich dzielić tysiące kilometrów* – stwierdził. – *Lubią się do siebie uśmiechać, życzyć sobie dobrego dnia i zdrowia. Jest to powszechne zjawisko na ulicach miasteczek, z wyjątkiem Nowego Jorku, w przydrożnych knajpach, na trasach wędrówki, w motelach. Gdy się zapatrzyłem na kogoś, natychmiast ten ktoś do mnie się uśmiechał i wołał: „Hi”. „Hi” to najpopularniejsze pozdrowienie. Rzuca się w oczy, że wszyscy starają się być dla siebie uprzejmi, serdeczni, uśmiechnięci, co tworzy specyficzny klimat, którego w Polsce trochę brakuje. Poza tym jednak praca stała się religią tego ogromnego kraju. Ona dyscyplinuje, chroni przed rozpadem mieszaną piorunującą narodów i ras. Gdyby tej religii pieniędzy i pracy zabrakło, kto, wie, czy nie nastąpiłoby ogólne rozprzężenie.*

MAREK ANTOSZ

W ZAKOLU RABY I WISŁY – kwartalnik. **Wydawca:** GCKCiS w Szczurowej. **Redaktor naczelny:** Marek Antosz. **Zespół:** Mieczysław Chabura, Ilona Gut, Piotr Madej, Jaromir Radzikowski, Małgorzata Tracz, Grzegorz Zarych. **Współpraca:** Maria Majchrowska (USA), Tadeusz Maj (USA), Zofia Szczypa (USA). **Adres redakcji:** Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 41 07; wzakolu@onet.eu.

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70.

Dystrybucja w USA: „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606.

Okładka: Zaborowskie bociany (fot. M. Antosz).

Stanisław Sorys (PSL) podpisał umowę o refundacji w wysokości 1,3 mln zł

Efekt konsekwentnych działań

Oddanie do użytku hali sportowej przy Publicznej Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Zaborowie hucznie świętowano 15 października 2010 r. Pod dachem nowiułkiego obiektu wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Nowa hala z zapleczem, boiskiem do gry o wymiarach 12x24 m oraz widownią dla 100 osób, systemem drzwi wejściowych i wyjściowych niezależnych od budynku szkoły, profesjonalnym nagłośnieniem, magazynami na sprzęt sportowy, częścią higieniczno-sanitarną oraz pomieszczeniem dla instruktorów sportowych zastąpiła małą salę gimnastyczną wybudowaną jeszcze w latach 60. XX w. Wykonano także pochylnię dla osób niepełnosprawnych, wjazd awaryjny dla straży pożarnej, zagospodarowano teren wokół obiektu, budując m.in. parking, ustawiając ławki. Za 200 tys. zł zakupiono wyposażenie i sprzęt sportowy: dwunastostanowiskowy atlas wielofunkcyjny, bramki, koziół gimnastyczny, równoważnię, materace rehabilitacyjne i asekuracyjne, skrzynię pięcioelementową, sześć stołów do gry w tenisa stołowego, meble do pomieszczeń trenerskich. Inwestycja kosztująca prawie 2 mln zł w całości została sfinansowana z budżetu gminy. Jednym z gości zaproszonych wówczas na jej otwarcie był wicewojewoda małopolski Stanisław Sorys.



Od lewej: Członek Zarządu Województwa Stanisław Sorys, wójt Marian Zalewski, skarbnik gminy Maria Czesak.

24 lutego br. Stanisław Sorys, który od wygranych wyborów samorządowych pełni funkcję członka Zarządu Województwa Małopolskiego, przyjechał do Szczurowej podpisać umowę związaną z zaborowską inwestycją. W ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego przyznano bowiem naszej gminie 1, 3 mln zł dofinansowania.

– Gmina Szczurowa złożyła wniosek jeszcze w 2009 r., który był naprawdę dobrze przygotowany,

toteż aktualnie przyznane środki są refundacją poniesionych nakładów – wyjaśniał Stanisław Sorys. – Podobnie jak wiele innych inwestycji, w tym oddana ostatnio do ruchu zachodnia obwodnica Szczurowej, to kolejny dowód zapobiegliwości władz gminy i efekt konsekwentnych działań na rzecz pozyskiwania pieniędzy z Unii Europejskiej, ale także przykład wzorowej współpracy samorządu gminnego z samorządem wojewódzkim. Gdy kilkanaście miesięcy temu rozpoczynaliśmy nową kadencję samorządu województwa małopolskiego w koalicji Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej, uznaliśmy, że jednym z kluczowych zadań będzie prowadzenie takiej polityki, aby równoważyć rozwój całej Małopolski, żeby unijne pieniądze trafiały na ważne zadania także w obszarach pozaaglomeracyjnych, w obszary wiejskie. Kiedy nadarzyła się więc okazja przekazania środków, Zarząd Województwa nie miał żadnych wątpliwości, że w pierwszej kolejności musimy wesprzeć właśnie takie zadania, jak to zrealizowane za pieniądze gminy w Zaborowie. Cieszę się, że mam możliwość przekazania pieniędzy, ponieważ takie inwestycje są bardzo potrzebne dla lokalnych społeczności, a w przypadku zaborowskiej – dla dzieci z siedmiu okolicznych wsi. Przy okazji chcę pogratulować władzom gminy Szczurowa skuteczności w działaniu, co niestety nie jest regułą w całym województwie. Mamy wszak w Małopolsce kilka gmin, które dotąd nie złożyły jeszcze ani jednego wniosku, w związku z tym nie uzyskały żadnego wsparcia finansowego. Natomiast z terenu gminy Szczurowa tych wniosków jest sporo. W najbliższym czasie będziemy rozpatrywać kolejne, na usuwanie skutków powodzi, i znów podpisywać umowy. Dzięki tym środkom z Unii będzie można odbudowywać infrastrukturę związaną z bezpieczeństwem powodziowym. Pamiętajmy, że dobry wniosek, który owocuje pozyskaniem dużych pieniędzy dla gminy, jest efektem determinacji, skuteczności, przebiegłości i wrażliwości społecznej władz samorządowych. To także efekt właściwej współpracy w samorządzie, bo przygotowanie wniosku aplikacyjnego z załącznikami budżetowymi to także efekt współpracy z Radą Gminy, z mieszkańcami. Za to również chciałem bardzo serdecznie Panu Wójtowi podziękować i pogratulować. Od wielu lat współpracuję z gminą Szczurowa i mogę stwierdzić, że tu widać profesjonalizm w zarządzaniu i konsekwencję w działaniu. Ja jestem pragmatykiem, dlatego lubię kontakty z ludźmi konkretnymi, a wójt Marian Zalewski do takich należy.

(m)

Lider w rozwoju zawodowym

Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji, który powstał w 1991 r. w wyniku porozumienia wojewody krakowskiego oraz Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej, wspomaga rozwój głównych sektorów państwa obywatelskiego, jak też ideę krzewienia metod partnerskiej współpracy w relacjach lokalnych i regionalnych. Czyni to głównie poprzez stwarzanie możliwości doskonalenia metod zarządzania w administracji publicznej, organizacjach pozarządowych i małych przedsiębiorstwach. Wspomaga również osoby chcące rozpocząć działalność gospodarczą. Taka działalność ma służyć nie tylko przekazywaniu wiedzy i doskonaleniu umiejętności, ale także wymianie doświadczeń, promowaniu sukcesów, porównywaniu efektywności zarządzania i podnoszeniu ich skuteczności. Instytut organizuje również co-roczenie konkurs „Mądra Gmina”, w wyniku którego nagradzane są najlepsze gminy, inwestujące w rozwój kompetencji zawodowych pracowników samorządowych, co wpływa na podwyższenie jakości obsługi mieszkańców. W 2011 r. na czoło wybiła się Szczurowa. Z udziałem środków unijnych realizowano bowiem u nas m.in. projekt w zakresie budowy infrastruktury społeczeństwa informacyjnego, dający możliwość wdrożenia nowoczesnych technologii z myślą o peten-

tach Urzędu Gminy. Nasza gmina włączyła się także do działań związanych z projektem doskonalenia pracy urzędu poprzez Wspólną Metodę Oceny (CAF), który realizuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Nie może więc dziwić, że działania te zostały zauważone i docenione przez kadrę MISTiA.

Wyniki konkursu podsumowującego rok 2011 ogłoszono 7 marca br. podczas Forum Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Małopolski w Modlniczce. Z rąk wojewody małopolskiego Jerzego Millera oraz dyrektora MISTiA Janusza Olesińskiego okolicznościowy dyplom oraz statuetkę za zajęcie drugiego miejsca w kategorii gmin średnich (7,5 do 15 tys. mieszkańców) odebrał wójt Marian Zalewski. Gmina Szczurowa to jedyna jednostka samorządu terytorialnego z powiatu brzeskiego i regionu tarnowskiego, która została uhonorowana w tym konkursie.

– *Urząd, który stawia na doskonalenie systemu zarządzania i stałą poprawę jakości obsługi, jest nie tylko przyjazny mieszkańcom, lecz także stwarza dobrą atmosferę dla potencjalnych inwestorów, a nowe inwestycje to lepsza przyszłość* – skomentował fakt otrzymania nagrody wójt Marian Zalewski. – *Zdobycie tytułu „Mądrej Gminy” to także sygnał, że rozwijamy się na wielu równoległych płaszczyznach.* (m)



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Szczurowej

w roku 2012 realizuje projekt systemowy

pt. „WYKORZYSTAJ SWOJĄ SZANSĘ”

w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki,

współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego,

priorytet VII, promocja integracji społecznej,

poddziałanie 7.1.1, rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej.

Projekt skierowany jest do mieszkańców Gminy Szczurowa,

osób pozostających bez zatrudnienia.

Celem projektu jest zwiększenie aktywności społeczno- zawodowej osób bezrobotnych, klientów pomocy społecznej poprzez rozwój różnych form aktywnej integracji.

Pozyskane środki z Europejskiego Funduszu Społecznego umożliwiają realizację kompleksowego wsparcia dla klientów pomocy społecznej.

Osoby biorące udział w projekcie mają możliwość:

- kontaktu z psychologiem, doradcą zawodowym, prawnikiem, którzy pomogą w nabyciu umiejętności, jak aktywnie zaistnieć na rynku pracy;
- ukończenia kursów zawodowych zgodnie z posiadanymi zainteresowaniami;
- zdobycia wiedzy teoretycznej i praktycznej w zakresie poszukiwania zatrudnienia oraz pokonywania trudności.

Projekt realizowany jest w okresie od 01 stycznia 2010r. do 31 grudnia 2012 r.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Szczurowej, ul. Rynek 3, tel. (14) 671 3120 lub (14) 671 3121; adres email: gops@szczurowa.pl.

Wizyta gości z Ukrainy

Na zaproszenie Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu 9 marca br. gościła w naszej gminie reprezentacja ukraińskiego Stowarzyszenia „Nasz Kraj”, istniejącego od czterech lat w rejonie bohorodczańskim koło Iwano-Frankowska i zrzeszającego samorządowców, społeczników oraz przedsiębiorców. Goście spotkali się z władzami naszej gminy oraz brzeskiego powiatu, zwiedzili najważniejsze miejsca stolicy gminy (budynek GCK, siedzibę E.O „Cenoma”, Publiczny Ośrodek Zdrowia, posterunek policji, dwór Kępińskich z biblioteką, kościół parafialny, szkołę podstawową, gimnazjum oraz halę sportowo-widowiskową, nowo wybudowany kompleks „Orlik” i nowoczesną oczyszczalnię ścieków),

a w parku odbyło się uroczyste sadzenie pamiątkowych krzewów kaliny jako symboli polsko-ukraińskiej przyjaźni. Członkowie organizacji z prezesem Nadią Parfan mieli też okazję zobaczyć zabytkowy dwór w Dołędze, natomiast w Zaborowie – szkołę, Dom Ludowy, Gminne Centrum Informacji, bibliotekę oraz remizę OSP, gdzie zapoznali się z wyposażeniem jednostki w sprzęt przeciwpożarowy. Oddzielny punkt wizyty stanowiły warsztaty odbywające się w grupach panelowo-dyskusyjnych – samorządowej, oświatowej i strażackiej. Wizyta była pokłosiem podpisanej w czerwcu 2007 r. umowy o współpracy partnerskiej pomiędzy Gminą Szczurowa i Rejonem Bohorodczańskim. (m)



Delegację gościł sołtys Franciszek Babło.



W remizie zaborowskiej OSP.

Najaktywniej działają panie ze Szczurowej i Rudy-Rysia

KGW w nowym roku

Koła Gospodyń Wiejskich to samorządowe i niezależne społeczno-zawodowe organizacje kobiece działające głównie na terenach wiejskich. Ich historia sięga r. 1877. Współcześnie KGW w Szczurowej i Rudy-Rysiu należą do najprężniej działających nie tylko na terenie gminy, lecz także w powiecie brzeskim. Corocznie organizują imprezy integracyjne od spotkań noworocznych,

Dni Babci i Dziadka po obchody Świąta Kobiet, często we współpracy ze szkołami oraz rodzicami. W Rudy-Rysiu prezesem KGW jest Maria Gaczoł, a inicjatorkami wielu działań są również sołtys i radna Władysława Wierdanek oraz kierownik szkoły filialnej Małgorzata Strąg. Paniom zrzeszonym w szczurowskiej organizacji szefuje Barbara Małek. (m)



Bal karnawałowy zorganizowany przez KGW w Szczurowej.

Wspomnienie Wigilii

– Wigilia Bożego Narodzenia to czas, który powinno się spędzać w rodzinnym gronie, przy stole suto zastawionym potrawami. To właśnie wigilijny stół i zgromadzeni wokół niego ludzie tworzą świąteczną atmosferę. Pamiętając o tym, corocznie organizujemy Wigilię dla osób samotnych z dwudziestu jeden wsi tworzących naszą gminę – powiedziała kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Szczurowej Barbara Domagała. – Ubiegłoroczne uroczyste spotkanie odbyło się 23 grudnia w sali tańca Gminnego Centrum Kultury. Zgromadziło ponad sto osób, w tym dziewięćdziesięcioro podopiecznych GOPS-u. Tradycyjnie rozpoczęto od mszy św., którą odprawili ks. proboszcz Wiesław Maj-

ka i ks. kanonik Stanisław Ryczek z Woli Przemykowskiej. Mieszkająca w Strzelcach Wielkich Maria Tarlaga recytowała wiersze świąteczne własnego autorstwa. Po złożeniu życzeń i łamaniu się opłatkiem na stole pojawiły się wigilijne potrawy. Przed odjazdem wszyscy uczestnicy otrzymali świąteczne upominki. Paczki trafiły również do tych, którzy nie mogli przybyć do Szczurowej. Organizacją dowozów zajmowali się strażacy. W przygotowaniu spotkania pomagali młodzi wolontariusze ze Szkoły Podstawowej i Publicznego Gimnazjum w Szczurowej, natomiast szkoły z całej gminy ofiarowały wykonane przez uczniów stroiki.

(m)



Inwestycje

W Dąbrówce ruszyła budowa

W nadwiślańskiej Dąbrówce Morskiej ruszyła budowa domu ludowego. Inwestycja jest realizowana z środków pozyskanych przez naszą gminę ze środków europejskich uzyskanych w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Powierzchnia użytkowa obiektu mającego służyć integracji mieszkańców będzie wynosić prawie 200 m². Znajdzie się tam duża sala, kuchnia, część sanitarna i garaż.



Most w Woli wyremontowany

75 tys. zł kosztował remont mostu na Uszwicy, którym mieszkańcy Woli Przemykowskiej dojeżdżają do pól. Wymagał naprawy, ponieważ został poważnie uszkodzony podczas powodzi. Most jest kolejną budowlą inżynierską, której przywrócono odpowiedni stan. Było to możliwe dzięki działaniom podjętym przez władze naszej gminy. Zaowocowały one pozyskaniem pieniędzy w ramach promesy rządowej.



Człowiek, który poszukuje w świecie prawdziwego piękna

Poeta wśród gimnazjalistów

– *To było wspaniałe spotkanie z młodzieżą, po raz pierwszy w mojej poetyckiej karierze tak dobrze przygotowane, z projekcją multimedialną, co mnie mile zaskoczyło* – podsumował swoje spotkanie autorskie ze szczurowskimi gimnazjalistami znany poeta Józef Baran, który odwiedził szkołę 23 marca br.

– *Pochodzę z Borzęcina* – mówił do uczniów. – *Często wspominam czasy dzieciństwa, gdy ja i moi rówieśnicy pasaliśmy krowy. Wtedy z nudów czytałem dużo książek, przeżywałem ich teść, utożsamiałem się z bohaterami. Teraz literaturę odbieram inaczej, czytam teksty jako pisarz, analizuję, śledzę warsztat piszącego. Wrażenia z dzieciństwa pozwalają mi jednak poszukiwać wśród żywych odbicia świata z książek. Podczas licznych podróży spotykałem wiele osób. Często bywało, że piękne dziewczyny, takie lale, po krótkiej*

rozmowie okazywały się puste w środku niczym prawdziwe lalki, a ci obdarzeni mniejszą urodą zewnętrzną byli piękni w środku, piękni duchowo. Poeta jest właśnie takim człowiekiem, który poszukuje w świecie piękna, prawdziwego piękna. Ponadto gdy patrzę na moje dzieciństwo i młodość w tych okolicach, widzę, że tutaj nastąpiły ogromne zmiany. Wiem w krótkim czasie, zaledwie w ciągu mojego życia pokonała szmat czasu. Przez pół wieku zmieniła się bardziej niż w ciągu poprzednich pięciu lat. To niesamowity postęp, coś niewyobrażalnego dla poprzednich pokoleń.

Poeta opowiadał także o swoich wrażeniach z podróży do obydwu Ameryk, Australii, Azji i krajów Europy, które zawarł w najnowszej książce pt. „Podróże z tej i nie z tej ziemi”.

(m)



Trzy finalistki

Jak co roku uczniowie gimnazjów na terenie województwa małopolskiego mogli sprawdzić swoją wiedzę w konkursach przedmiotowych, których celem było wyłonienie talentów i wspieranie uczniów zdolnych w rozwijaniu ich zainteresowań. Do etapu rejonowego zakwalifikowało się dziesięcioro uczniów z Publicznego Gimnazjum w Szczurowej oraz jeden z Publicznego Gimnazjum w Zaborowie. Z tej grupy trzy szczurowskie uczennice zostały finalistkami wojewódzkimi – mieszkająca w Rajsku Paulina Walas (kl. III) aż z dwóch przedmiotów (z języka angielskiego i języka polskiego), Justyna Łaptas (kl. III) ze Strzelca Wielkiego w konkursie biblijnym oraz Monika Wilk (kl. II), również strzelczanka, z języka polskiego. Uczennice były przygotowywane przez polonistki Lucynę Gut i Urszulę Mądryk, w zakresie języka angielskiego przez nauczycielkę Halinę Senczyk, a do konkursu biblijnego przez ks. Marcina Koziola. Finaliści otrzymują dodatkową liczbę punktów przy rekrutacji do wybranych przez nich szkół ponadgimnazjalnych.

Sztandar na wyjeździe

Zespół Szkół w Porąbce Uszewskiej 21 marca świętował nadanie imienia i sztandaru. Rada Rodziców, uczniowie i nauczyciele wybrali na patrona laureata Nagrody Nobla Władysława Stanisława Reymonta, którego imię nosi również Publiczne Gimnazjum w Szczurowej. Dlatego dyr. porębskiej szkoły Tomasz Gurgul zaprosił na uroczystość reprezentację szkoły z naszej gminy. Delegacja uczniów pojechała ze sztandarem, którym gimnazjum szczyci się od 2009 r. Poczet sztandarowy tworzyli: Justyna Łaptas, Elżbieta Oleksy i Bogdan Kuliński.

– *Decyzja o wyborze postaci Reymonta, który w powiecie brzeskim patronuje już szczurowskiemu gimnazjum, dowodzi, że jego twórczość jest ciągle żywa, dobrze odbierana, a wartości niesione przez kulturę ludową tak wspaniale opisane w powieści „Chłopi”, są nadal aktualne. Mam nadzieję, że uczestnictwo w uroczystości delegacji ze Szczurowej może być początkiem bliższych kontaktów między naszymi szkołami* – skomentował dyr. Gurgul.

Publiczna Szkoła Podstawowa im. T. Kościuszki w Strzelcach Wielkich, razem z 1500 innymi placówkami z całej Polski, bierze udział w akcji „Warto być dobrym”, organizowanej przez Stowarzyszenie „Przyjazna Szkoła” pod patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej i UNESCO. Akcję po raz pierwszy realizowano w kilkudziesięciu śląskich szkołach w 2003 r. Tym razem stowarzyszenie opracowało nową formułę projektu i po raz pierwszy realizuje ją w szerszej skali, w szkołach całego kraju.

Być dobrym

Akcja „Warto być dobrym” to największa, interdyscyplinarna kampania edukacyjna w Polsce, kreująca w dzieciach dobre postawy, ucząca poszanowania dla innych ludzi, a także premiująca zachowania prospołeczne i wolontariat. Głównym jej elementem jest konkurs skierowany do uczniów 1500 szkół. Od początku semestru do końca roku dzieci rywalizują w spełnianiu dobrych uczynków w trzech kategoriach: pomoc drugiemu człowiekowi, zaangażowanie w środowisko klasy, szkoły i społeczności lokalnej oraz działania globalne na rzecz praw człowieka i ochrony środowiska. Na koniec wśród najlepszych z całej szkoły zostanie rozlosowany rower.

Akcję, którą wymyśliło Stowarzyszenie „Przyjazna Szkoła”, po raz pierwszy realizowano w kilkudziesięciu śląskich szkołach w 2003 r. Tym razem stowarzyszenie opracowało nową formułę projektu i po raz pierwszy realizuje ją w szerszej skali, w szkołach całej Polski. Każda placówka dostała rower, multimedialny pakiet edukacyjny „Akademia Umysłu 2” do szkolnej biblioteki oraz baner akcji. Na kolorowym banerze oprócz loga patronów i sponsorów głównych znajdują się miejsca na naklejki, które może wykupić każda firma lub osoba prywatna, przyczyniając się do czynienia dobra. Jedna naklejka to koszt 100 zł, a każdy może wykupić od 1 do 1500.

Szkoła to miejsce nauki dzieci, więc to, co może się znaleźć na takiej naklejce, dokładnie określa regulamin sponsora. Cała akcja jest koordynowana przez infolinię, gdzie kilkudziesięciu konsultantów pod numerem 801 999 333 informuje o wszelkich szczegółach. Dziesięć najlepszych szkół, czyli tych, które będą miały najwyższy współczynnik uczniów wywiązujących się z deklarowanych zadań,

otrzyma po 10 tys. zł na cel pożyteczny dla całej społeczności lokalnej.

– Dobro potrzebuje wsparcia i promocji w świecie konsumpcji i pogoni za sensacją. Taka akcja to bardzo wiele pozytywnej energii i pomocy w jego krzewieniu wśród dzieci. Dzięki niej młodzież uświadamia sobie, że pomaganie innym jest ważne, daje satysfakcję i czyni nas szczęśliwymi. Nie zrobilibyśmy jej bez wsparcia sponsorów. Wierzmy, że skoro dzieci stać na takie poświęcenie, to inni też będą chcieli wesprzeć tak dobrą akcję, by za rok objąć nią coraz więcej szkół. Wyszliśmy jednak z założenia, że zamiast zdobywać od kilku dużych firm po kilka milionów złotych, lepiej będzie dać szansę każdemu do czynienia dobra, a w szczególności osobom fizycznym i firmom lokalnym. Realizacja takiej akcji przy wsparciu tysięcy mniejszych podmiotów i osób fizycznych da lepszy i trwalszy efekt – powiedział Aleksander Komaniecki, prezes Stowarzyszenia „Przyjazna Szkoła”.



Uczniowie ze Strzelcec promują swoją szkołę.

o akcji na www.wartobydobrym.pl. W Publicznej Szkole Podstawowej im. T. Kościuszki w Strzelcach Wielkich w akcję zaangażowało się ponad sześćdziesięciu uczniów.

SP STRZELCE WIELKIE

Sukces rzeczywiście w naszych rękach...

W Publicznym Gimnazjum im. Władysława Stanisława Reymonta w Szczurowej trwa realizacja projektu „Sukces w naszych rękach”. W bieżącym roku szkolnym bierze w nim udział 181 gimnazjalistów. Uczestniczą w zajęciach dydaktyczno-wyrównawczych z języka polskiego i matematyki, zajęciach rozwijających zainteresowania (kółka: języka angielskiego, matematyczno-przyrodnicze, geograficzno-krajoznawcze, teatralne, dziennikarsko-informatyczne), w zajęciach z psychologiem i doradcą zawodowym. Trwają one od 1 października 2011 r.

Młodzież chętnie uczęszcza na zajęcia, szczególnie na kółka zainteresowań, które nie tylko poszerzają wiedzę, ale pozwalają na kształcenie różnych umiejętności. Uczniowie mają do dyspozycji nowo zakupione środki dydaktyczne: filmy (o różnorodnej tematyce), literaturę fachową (m.in. słowniki, encyklopedie, książki instruujące, jak założyć stronę www.), plansze dydaktyczne, przyrząd do demonstracji powstawania brył obrotowych, globusy, mikroskopy. Mogą też korzystać z rzutnika, kamery, aparatów fotograficznych. Zajęcia są dopracowane pod względem metodycznym i merytorycznym, a ponadto bardzo interesujące. Prowadzący wykorzystują różne nowatorskie formy i metody pracy, które urozmaicają ją, a zarazem aktywizują uczestników. Świadczą o tym zamieszczone zdjęcia oraz wypowiedzi uczniów:

Zajęcia, na które chodzę, sprawiają mi dużą przyjemność. Dzięki nim wiem więcej o teatrze, rozwinęłam też swoje zainteresowania związane z aktorstwem. Zajęcia są świetnie prowadzone, pani zawsze odpowiada na nasze pytania, opowiada nam też wiele ciekawostek dotyczących tematów naszych spotkań. Najbardziej cieszy mnie jednak fakt, że sami będziemy szyć sobie stroje – nie mogę się już tego doczekać.

Uczestniczka zajęć kółka teatralnego

Zajęcia kółka dziennikarsko-informatycznego nie tylko wiele nas uczą, ale są też świetną zabawą. Każdy artykuł jest dla mnie okazją do wcielenia się w redaktorkę. Sprawia mi ogromną satysfakcję zobaczenie w gazecie swego artykułu i nazwiska. Przychodzę na te zajęcia chętnie, czas płynie mi na nich bardzo szybko, są dla mnie odpoczynkiem po męczącym dniu w szkole. Ponadto na kółku poznałam wielu nowych przyjaciół, posiadających zainteresowania podobne do moich.

Uczestniczka zajęć kółka informatyczno-dziennikarskiego

Dzięki tym zajęciom poprawiłam swoje oceny i umiejętności z matematyki. Myślę, że lepiej rozumiem ten przedmiot i łatwiej jest mi rozwiązywać zadania często nawet te trudne, kiedyś niemożliwe do rozwiązania. Odkąd uczęszczam na zajęcia, nie boję się chodzić do tablicy na lekcji matematyki, a często nawet zgłaszam się sama, gdy mam taką możliwość.

Uczestniczka zajęć dydaktyczno-wyrównawczych z matematyki

Uważam, że zajęcia są dla nas szansą, a sukces rzeczywiście znajduje się w naszych rękach. Największym plusem projektu jest perspektywa darmowych wycieczek. Myślę, że są bardzo potrzebne, gdyż wielu nie stać na taki wydatek, więc jest to często jedyna szansa wyjazdu. Na razie nie jestem pewna, co chcę w życiu robić i do jakiej szkoły powinnam pójść. Liczę na to, że zajęcia z doradztwa zawodowego pomogą mi podjąć właściwą decyzję.

Uczestnik zajęć z doradztwa zawodowego

Myślę, że zajęcia są bardzo interesujące. Panuje na nich miła atmosfera, bo jesteśmy świetnie dobraną grupą. Sądzę, że te zajęcia pomogą mi lepiej przyswoić sobie język angielski oraz uzyskać zadowalający wynik na egzaminie gimnazjalnym. Pani zaplanowała dla nas bardzo ciekawe tematy, większość z nich odbywa się w formie zabawy, dzięki czemu jest przyjemnie. Chętnie przychodzę na te spotkania.

Uczestniczka kółka języka angielskiego

Na początku nie za bardzo chciałem chodzić na te zajęcia, ale teraz jest w sumie fajnie.

Uczestnik zajęć z psychologiem

Według mnie zajęcia są całkiem interesujące. Nie dość, że rozwijam swoje zainteresowania, to jeszcze wiadomości zdobyte na nich pomagają mi w nauce.

Uczestniczka zajęć z doradcą zawodowym i kółka dziennikarsko-informatycznego

Jest bardzo fajnie. Zajęcia są prowadzone w odmienny sposób niż zwykłe lekcje, co bardzo mi się podoba. Dowiadujemy się na nich wielu ciekawych rzeczy, rozwijamy swoje zainteresowania. Każdy na tym kółku znajdzie coś dla siebie. Niektórzy są lepsi z matematyki, inni, aby nie być gorszymi, poświęcają jej więcej czasu, dzięki temu poziom jest coraz wyższy. Podobnie jest z przyrodą. To taki rodzaj wzajemnej motywacji. Jest ona ważna, bo dzięki niej wiem dużo więcej niż na pierwszych zajęciach.

Uczestniczka kółka matematyczno-przyrodniczego

Projekt pozwala nam rozwijać zainteresowania. Zajęcia z doradcą pomogą mi podjąć decyzję o wyborze kierunku nauczania.

Uczestnik zajęć z doradca zawodowym

Interesuję się geografią. Interesuje mnie życie różnych ludzi na świecie, ciekawostki, mało znane fakty z nią związane. Zajęcia są bardzo przyjemne, czuję się na nich, jakbym był na wycieczce, poznawał nowe nieznane mi dotąd miejsca.

Uczestnik kółka geograficzno-krajoznawczego

Na stronie internetowej szkoły www.pgszczurowa.brzesko.edu.pl można zapoznać się z dokładniejszymi informacjami na temat projektu, można też obejrzeć aktualne zdjęcia – niektóre są bardzo ciekawe, bo widać na nich formy i metody pracy, a także efekty działań uczestników. **Zapraszamy do galerii!**

Dzięki realizacji projektu do tej pory zakupiliśmy nie tylko wiele różnych środków dydaktycznych, ale też materiały biurowe i dekoracyjne, podręczniki, zeszyty ćwiczeń i słowniki dla uczestników projektu do wykorzystania na zajęciach (głównie na dydaktyczno-wyrównawczych z języka polskiego i matematyki oraz na kółku języka angielskiego). Uczestnicy zajęć z doradztwa zawodowego otrzymali skoroszyty – „Karty kariery ucznia”.

Do końca roku szkolnego planujemy wiele ciekawych działań, między innymi: wyjazd edukacyjny do teatru i muzeum, wyjazd do ZOO i obserwatorium, wycieczkę na Pobreże Bałtyckie, spotkanie autorskie – wszystkie te atrakcje są dla uczestników projektu bezpłatne. Wystarczy aktywne uczestnictwo w zajęciach i można być zakwalifikowanym na wyjazd. Czekają nas też inne ważne zadania: wystawienie sztuki teatralnej przez uczestników kółka teatralnego, urządzenie ogródka meteorologicznego przez uczestników kółka geograficzno-krajoznawczego, wydanie kolejnych numerów gazety szkolnej przez uczestników kółka dziennikarsko-informatycznego oraz – co najważniejsze – urządzenie pracowni językowej i pracowni laboratoryjnej.

Wszystkie te działania mają uatrakcyjnić i urozmaicić zajęcia projektowe oraz przyczynić się do osiągnięcia założonych celów, łącznie z celem głównym, czyli podniesieniem atrakcyjności i jakości oferty edukacyjnej oraz wyrównaniem szans edukacyjnych uczniów/uczennic gimnazjum do końca roku szkolnego 2012/13.

I na pewno spełnią to zadanie.

Koordynator projektu

LUCYNA GUT

Wicedyrektor PG w Szczurowej



Strażacy obradowali w Jurkowie

Marian Zalewski ponownie prezesem

III Zjazd Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP obradował 8 grudnia 2011 r. w Jurkowie (gmina Czehów). Podsumowano minioną kadencję, której strażacy nie mogą zaliczyć do spokojnych. Kilka razy zalewana była wieś Uszew, a ponadto w lecie 2010 r. największy kataklizm ostatnich kilkudziesięciu lat nawiedził północną część gminy Szczurowa. Delegaci wybrali nowe władze na następny pięcioletni okres. Prezesem ponownie został Marian Zalewski – wójt gminy Szczurowa, wiceprezesami: bryg. Dariusz Pęcak – komendant PSP w Brzesku, Wojciech Rzepa z OSP w Gnojniku i Marek Chudoba – burmistrz Czchowa. Funkcję sekretarza druhowie powierzyli Marianowi Czarnikowi z Brzeska, skarbnika – Piotrowi Musiałowi z Czchowa, natomiast

członka prezydium – wójtowi Iwkowej Bogdanowi Kamińskiemu. Członkami Zarządu Oddziału zostali ponadto: starosta brzeski Andrzej Potępa, zastępca komendanta PSP w Brzesku Piotr Strojny, z gminy Szczurowa: Ludwika Kalinowska, Zdzisław Czarnik, Henryk Giemza, Marek Łucarz, Jan Misiorowski, z gminy Borzęcin: wójt Janusz Kwaśniak i Grzegorz Małek, z gminy Brzesko: Adam Cebula i Dariusz Przybyło, z gminy Dębno: Bogdan Bibro, Andrzej Górski, Paweł Kraj, Janusz Miśkowicz oraz z gminy Gnojnik Eugeniusz Stochel. Dyplomy za dotychczasową pracę w powiatowych strukturach ZOSP otrzymali druhowie Franciszek Babło z Zaborowa i Antoni Przybyło z Dębna.

(m)

Podsumowywali rok 2011

Czternastu nowych drułów

Pierwsze miesiące bieżącego roku przebiegały w Ochotniczych Strażach Pożarnych pod znakiem zebrania sprawozdawczych, podczas których podsumowywano działalność za rok 2011. Spotkania dały także okazję do przeprowadzenia niewielkich zmian personalnych oraz przyjęcia nowych członków.

W Szczurowej funkcję członka Komisji Rewizyjnej po zmarłym druhu Józefie Dziedzicu objął Karol Haneke. Podobnie w związku ze śmiercią druha Józefa Antosza nowym skarbnikiem jednostki w Górcie został Tomasz Dobosz. W Zaborowie z funkcji skarbnika zrezygnował zasłużony strażak Franciszek Babło i zaproponował na swoje miejsce Rafała Jarosza. Jego kandydatura została przyjęta poprzez aklamację. W Ryłowej nastąpiła zmiana wiceprezesa, po rezygnacji Mariana Kossonia funkcję powierzono Pawłowi Sękowi,

a nowym członkiem Komisji Rewizyjnej w miejsce zmarłego druha Józefa Klisiewicza został Wojciech Klisiewicz.

Nowi członkowie: OSP w Niedzieliskach – Bartłomiej Budek, Dawid Gruszka, Grzegorz Gruszka, Dariusz Krysa; OSP w Strzelcach Wielkich – Paweł Oleksy, Arkadiusz Wyczęsany, OSP w Pojawiu: Sebastian Lechowicz, Piotr Świątek; OSP w Górcie – Kamil Babicz, Dariusz Caban, Emanuel Mikuś, Michał Różański, Arkadiusz Włusek; OSP w Ryłowej: Tomasz Gnatek, Marcin Klisiewicz, Dominik Mordarski, Marek Mordarski; OSP we Wrzępi: Magdalena Fiolek, Katarzyna Wiczorek, Monika Wiczorek, Michał Strózik; OSP w Dołędze: Marek Czarnik, Piotr Hajto, Krystian Pudło.

Strażacy w Uściu Solnym zorganizowali ponadto bal karnawałowy, na który zaprosili władze gminy oraz przedstawicieli powiatu.

(gr)



Zebranie OSP w Szczurowej.



Strażacki bal w Uściu.

W ciągu kilkunastu lat zorganizował 55. koncertów

Uskrzydłony kustosz

20 stycznia br. w tarnowskim ratuszu wręczono statuetki i dyplomy laureatom konkursu Tarnowskiej Fundacji Kultury „Uskrzydłony 2011”. Kapituła w składzie: Stanisław Lis – przewodniczący, Adam Bartosz, Halina Burakowska, Kazimierz Dudzik, Janusz Gozdek, Wiesława Hazuka, Józef Komarewicz, Lucyna Krupa, Jolanta Kwiek, Danuta Lisowska, Wojciech Markiewicz, Tadeusz Nosek, Janusz Ożóg, Stanisław Początek, Stanisław Rokosz, Marian Zalewski, zapoznała się z 29 nominacjami. Werdykt był istotny dla naszych okolic, ponieważ w ścisłym gronie laureatów znalazł się Władysław Konieczny – kustosz dworu w Dołędze. W uzasadnieniu werdyktu stwierdzono, iż jest zasłużonym animatorem kultury z wieloletnim stażem pracy zawodowej. Jako kierownik od-

ziału muzeum w Dołędze przez ponad 28 lat swojej działalności doprowadził do wykreowania i skupienia wokół muzeum społeczności zainteresowanej działalnością kulturalną. W ciągu kilkunastu lat zorganizował 55. koncertów. Swojej działalności nie ogranicza do sfery muzealnictwa. Jest autorem prac naukowych. W ciągu swojej kariery zawodowej został wyróżniony wieloma odznaczeniami, m.in. Złotym Medalem za Długoletnią Służbę, Odznaką Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, Brązowym Krzyżem Zasługi.

Sam nagrodzony, pytany o komentarz stwierdził, iż jest trochę zaskoczony uznaniem jego zasług, ponieważ uważa się za skromnego człowieka, który po prostu stara się dobrze wykonywać swoje obowiązki.

(m)

XIV Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego. 19–20 i 26–27 maja 2012 r.

W tym sęk!

W maju odbędzie się kolejna edycja Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego. Organizatorzy, Małopolski Instytut Kultury i sześć małopolskich muzeów, zapraszają do odkrywania różnorodności drewnianej architektury Małopolski. Gospodarze miejsc nie tylko oprowadzą zwiedzających po dwunastu zabytkowych wnętrzach, ale także przygotują interesujące wykłady, warsztaty, filmy, spotkania z ciekawymi ludźmi.

Tym razem spośród bogatej oferty znajdą coś dla siebie również miłośnicy Powiśla Dąbrowskiego. 26 i 27 maja w dworze w Dołędze, wybudowanym w połowie XIX w. z inicjatywy Marii Pikuzińskiej-Güntherowej, zwanym często „nadwiślańskim Soplicowem”, będzie można usłyszeć o intrygujących losach jego właścicieli oraz obejrzeć fotografie ich przyjaciół bywających w Dołędze. „Widziało się tu Przybyszewskiego. Jak u siebie czuli się Włodzimierz Tetmajer, Miciński, Orkan, wysiadywał Boy, Lucjan Rydel, Jacek Malczewski, Wyczółkowski, Kotarbińscy, a poza tym gromady socjałów, konserwy [konserwatystów], Żydów, antysemitów, darwinistów i spirytualistów, fanatyków i sceptyków, mesjanistów i złotej młodzieży” – pisał Adam Grzymała-Siedlecki. Dopelnieniem oprowadzania będą wykłady poświęcone krwawej rabacji chłopskiej 1846 roku w dołęskim dworze, a także tajemniczej misji Józefa Retingera – doradcy Władysława Sikorskiego. W odnalezieniu tytułowego sęka pomoże udział w planowanych na terenie parku warsztatach botanicznych prowadzonych przez dendrologa-pasjonata, wykładającego na jednej z krakowskich uczelni.



Niedaleko Dołęgi znajduje się Zalipie, a w nim zagroda Felicji Curyłowej (1903–1974), kolejny obiekt XIV Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego. Podczas zwiedzania zagrody, po której gości oprowadzi wnuczka najsławniejszej zalipiańskiej malarki, oprócz oleodruków i pamiątek po samej artystce można będzie obejrzeć także oryginalne naczynia, meble, sprzęty i narzędzia rolnicze używane niegdyś na wsi. W trakcie Dni Dziedzictwa planowany jest również cykl warsztatów, podczas których uczestnicy będą mogli zapoznać się z różnymi technikami zdobniczymi – malowaniem, wycinaniem oraz papieroplastyką (wykonywanie z bibuły tradycyjnych kwiatów).

Oba wymienione obiekty prezentowane podczas tegorocznej edycji Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego są oddziałami Muzeum Okręgowego w Tarnowie.

Szczegółowe informacje na stronie dniedziedzictwa.pl.

PAULINA HŁYŃ

Rozmowa z wójtem Gminy Szczurowa Marianem Zalewskim

Nie trzeba będzie likwidować małych szkół

Red.: – W ubiegłym roku w naszej gminie położono nowe nawierzchnie bitumiczne i zmodernizowano prawie 100 km dróg. Taka skala inwestycji to zjawisko rzadko spotykane w gminach na terenie całego kraju. Czy w r. 2012 będą jeszcze jakieś prace na drogach?

Wójt: – Oczywiście. Za kwotę sięgającą 20 mln zł położone zostaną nawierzchnie bitumiczne na przekazanej nam w ubiegłym roku przez województwo drodze ze Szczurowej-Zakręcia do Niedzielisk, a konkretnie na najbardziej zużytym odcinku od skrzyżowania obok kościoła w Niedzieliskach do skrzyżowania z nową obwodnicą w kierunku Brzeska. Ponadto zostanie zmodernizowana, wraz z częściowym wzmocnieniem podbudowy, droga wojewódzka od granicy gminy na Rabie w Uściu Solnym do Rylowej. W ramach tego zadania planowane jest wymienienie kanalizacji burzowej pod chodnikiem przy ulicy Krakowskiej w Szczurowej i przebudowa chodnika od strony południowej, jak również położenie wzmocnionej nawierzchni bitumicznej przy ulicy Lwowskiej. Nowa nawierzchnia planowana jest też od Górki przez Rząchową do Szczurowej, ponieważ tę drogę również województwo nam przekazało. Nowy asfalt pojawi się na drodze wojewódzkiej od końca nowej obwodnicy w Niedzieliskach przez Rudy-Rysie do granicy z Przyborowem, przy czym ta inwestycja będzie obejmować także odbudowę przydrożnych rowów.

Red.: – Czy prawdą jest, że na tym odcinku drogi Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska postawiła wyjątkowe warunki?

Wójt: – Istotnie, zgodnie z tymi warunkami w rejonie skrzyżowania z drogą na Podszumin w Niedzieliskach ma być wybudowany most na strumyku, pod którym będą mogły przechodzić łosie, a trzeba jeszcze uwzględnić wysokość tych zwierząt łącznie z rogami. Podczas odbytego ostatnio posiedzenia Rady Technicznej w Krakowie, która dotyczyła inwestycji, zwróciłem uwagę, że będą to pieniądze wyrzucone w błoto. Jednak stosowna dokumentacja ma być gotowa do końca lipca br. i uzgodniona z Generalną Dyrekcją Ochrony Środowiska. W trakcie budowy dalszego odcinka obwodnicy w kierunku autostrady stary most zostanie przecięt rozebrany, w związku z tym wystarczyłoby tylko poszerzyć istniejący przepust na tym strumyku i wzmocnić jego nawierzchnię.

Red.: – Według szacunków Ministerstwa Edukacji Narodowej tylko w tym roku zlikwidowanych zostanie około 800 szkół. Dotyczy to głównie placówek, w których liczba uczniów nie przekracza setki. Czy więc nasza gmina jest wyjątkiem i będzie ją stać na utrzymanie szkół ze stosunkowo niewielką liczbą dzieci?

Wójt: – Te trudne decyzje samorządów nie są przejawem złej woli wójtów, burmistrzów czy radnych, lecz pochodną poważnych problemów demograficznych w całym kraju. W gminie Szczurowa w ostatnich latach rodzi się średnio 98 dzieci rocznie. Te, które osiągnęły wiek szkolny, uczą się w jedenastu placówkach. Połowa z nich to szkoły małe. Tych szkół nie trzeba będzie likwidować pod warunkiem, że nauczyciele w nich zatrudnieni będą uczyć dwadzieścia osiem godzin tygodniowo zamiast osiemnastu, jak ma to miejsce obecnie. U nas więc też dostrzegamy narastający problem spadku liczby dzieci, twarde dane ekonomiczne i demograficzne, toteż zaleciliśmy dyrektorom i kierownikom małych szkół założenie stowarzyszeń lub zarejestrowanie działalności umożliwiającej zmiany organizacyjne. Tym sposobem zapewnimy dalsze funkcjonowanie wszystkich szkół na terenie naszej gminy bez konieczności ich likwidowania. Wyraziłem również zgodę na skierowanie dyrektorów na studia podyplomowe w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnowie, gdzie specjalnie dla nauczycieli prowadzących lub zamierzających prowadzić tego typu szkoły otwarto nowy kierunek.

Red.: – Zgłaszają się podobno stowarzyszenia spoza gminy, które są zainteresowane prowadzeniem małych szkół.

Wójt: – Tak, lecz ja uważam, że szkoły te winny nadal prowadzić ci sami dyrektorzy i kierownicy, którzy czynili to dotychczas, a ponieważ zarówno na obywateli naszego kraju, jak i na gminy nakłada się coraz więcej obowiązków, jestem przekonany, że również dyrektorzy rozumieją konieczność przejęcia pełnej odpowiedzialności za prowadzenie swoich placówek. Jest to tym bardziej racjonalne, że koszty funkcjonowania szkół nadal będzie ponosić gmina.

Red.: – W połowie lutego rozpoczęły się prace przy podwieszaniu rury wodociągu pod mostem na Wiśle...

Wójt: – Prace zakończono pod koniec marca a magistrala wodociągowa została połączona z wodociągiem po naszej stronie Wisły, biegnącym przez Górkę, Kopacze Wielkie i Wolą Przemyską do Zaborowa, jak również z wodociągiem łączącym Górkę przez Rząchową ze stacją uzdatniania wody w Szczurowej. Wykonanie połączenia będzie miało szczególne znaczenie dla naszych mieszkańców w przypadku awarii wodociągu. Realizacja inwestycji była możliwa dzięki wstąpieniu przed kilku laty naszej gminy do Związku Międzygminnego „Nida 2000” w Starym Korczynie. W ramach tej organizacji wcześniej wybudowano ujęcie na Nidzie oparte na nowoczesnej technologii tzw. ozonowania wody oraz magistralę wodociągową zakończoną zbiornikami ciśnieniowymi w pobliżu Koszyc.

Wtedy jednak zabrakło środków finansowych na wybudowanie brakujących odcinków wodociągu nawet do samych Koszyc. Wstępując do związku, staliśmy się współwłaścicielami dużego majątku. Nic jednak nie dostaje się za darmo. Trzeba było pamiętać, że inwestycja ta nie spełniała założonego celu ze względu na brak rozbioru wody, co mogło skutkować dla inwestorów, czyli gmin, konsekwencjami finansowymi. Korzystając jednak m.in. z doświadczeń naszej gminy po wielu zabiegach udało się wspólnie z Koszycami,

Kazimierzą Wielką, Bejscami, Opatowcem i Solcem-Zdrojem zdobyć unijną dotację z programu „Spójność”. Dzięki temu wybudowane zostały połączenia wodociągowe z Solcem-Zdrojem, Kazimierzą Wielką i, co dla nas istotne, kosztujący kilka milionów złotych odcinek przez Wisłę na teren naszej gminy.

Red.: – Dziękuję za rozmowę.

MAREK ANTOSZ



Dotacja dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Górcie z funduszu dla organizacji pozarządowych, grantu blokowego szwajcarsko-polskiego programu współpracy, w priorytecie „Promowanie roli społeczeństwa obywatelskiego jako ważnego uczestnika w zwiększaniu spójności społeczno-gospodarczej kraju”.

Ochotnicza Straż Pożarna w Górcie uzyskała dotację na realizację projektu pt. „Przez wolontariat do obywatelskości – Ochotnicza Straż Pożarna platformą rozwoju społeczeństwa obywatelskiego na terenach wiejskich”. Całkowity koszt projektu wynosi 100 675,00 zł, przyznana kwota dofinansowania w wysokości 90 proc. to 90 600,00 zł. Na pozostałą kwotę udziału własnego składa się koszt rzeczowy – udostępnienie sprzętu ratowniczego na potrzeby szkoleń oraz wkład finansowy w wysokości 7 675,00 zł. Zasadniczym celem projektu jest wypracowanie nowych rozwiązań, wspierających rozwój społeczeństwa obywatelskiego na terenie gminy Szczurowa, poprzez zaktywizowanie obywatelskiej młodzieży w wieku 16-25 lat do działań wolontarystycznych na rzecz społeczności lokalnych przy wykorzystaniu potencjału miejscowej sieci Ochotniczych Straży Pożarnych. Cel ten będzie realizowany poprzez sformowanie sześciu drużyn młodzieżowych wolontariuszy (łącznie 30 osób) oraz utworzenie Centrum Wolontariatu Ekstremalnego i Społecznego przy remizie OSP w Górcie. Wolontariusze przejdą szkolenie w zakresie działań społecznych, w tym realizacji mikro projektów, oraz w zakresie podejmowania działań wolontarystycznych w warunkach kryzysowych, np. w przypadku klęski żywiołowej – powodzi. Przeprowadzone zostaną szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy oraz z zakresu orientacji w terenie i użycia sprzętu ratowniczego. W następnej kolejności wolontariusze przy wsparciu lokalnych jednostek OSP, utworzonego CWSiE oraz władz samorządowych zaplanują i przeprowadzą własne przedsięwzięcia na rzecz społeczności lokalnych. Projekt zwieńczy konferencja podsumowująca jego efekty i będąca okazją do wymiany dobrych praktyk. W ramach projektu przewidziane jest doposażenie w sprzęt biurowy oraz w zestaw sprzętów do szkoleń ekstremalnych: kamizelki ratunkowe, rękawy wodne, linki ratownicze, buty specjalne, hełm, pas bojowy.

Przewidywany czas realizacji projektu – od 10.01.2012 r. do 31.12.2012 r.

Prezes OSP w Górcie **PIOTR MIKUŚ**



Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej, Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu – Biuro Organizacyjne w Tarnowie uprzejmie informują, że **25, 26 i 27 maja 2012 r.**, w parku w Szczurowej odbędzie się **XXX jubileuszowa edycja Przeglądu Zespołów Regionalnych, Kapel Ludowych i Grup Śpiewaczych im. Jędrzeja Cierniaka KRAKOWSKI WIANEK**. Do udziału w Przeglądzie zapraszamy działające na terenie całego regionu krakowskiego i Pogórza Ciężkowickiego Małopolski młodzieżowe i dorosłe zespoły regionalne, kapele ludowe, grupy śpiewacze, instrumentalistów ludowych oraz mistrzów muzyków i ich uczniów. Uczestnicy mogą prezentować na scenie wyłącznie folklor wymienionych regionów (w formie autentycznej, jak również opracowanej artystycznie). O terminie i godzinie występu grupy zgłoszone do Przeglądu zostaną poinformowane telefonicznie przez koordynatora projektu. Jednocześnie informujemy, że organizatorzy planują spotkanie opiekunów i kierowników grup z Komisją Artystyczną w celu omówienia prezentowanych programów. O powyższym spotkaniu poinformujemy w późniejszym terminie. Dokładnie i czytelnie wypełnione karty zgłoszeń należy przesłać na adres: Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ - Biuro Organizacyjne w Tarnowie, Rynek 16, 33-100 Tarnów z dopiskiem „Krakowski Wianek”, faksem / 14 626 07 61/ lub e-mailem: b.rompała@mcksokol.pl **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 kwietnia 2012 r.** Regulamin i karty zgłoszeń można również pobrać na stronie internetowej:

www.mcksokol.pl, www.gck-szczurowa.pl, www.szczurowa.pl

Dodatkowych informacji udziela Beata Rompała – koordynator projektu w Biurze Organizacyjnym w Tarnowie, Rynek 16, tel./fax. (14) 626 07 61.

Chicagowskie organizacje po wyborach

Zarządy za oceanem

Początek roku tradycyjnie był okresem wyborów nowych władz chicagowskich organizacji polonijnych. Dzięki informacjom uzyskanym zza oceanu możemy zaprezentować aktualne składy zarządów.

Towarzystwo Ratunkowe Szczurowa: Grażyna Woźniczka – prezes, Barbara Sułkowska – wiceprezes, Robert Nicpoń – wiceprezes, Anna Nowak – sekretarz protokołowy, Leokadia Kucharska – sekretarz finansowy, Maria Czarnik – skarbnik. Rada Gospodarcza: Genowefa Rakoczy – przewodnicząca, Zofia Górka – członek. Chorążowie: Marian Czarnik, Stanisław Górka, Edward Kolber.

Fundacja Parafii Strzelce Wielkie: Stanisław F. Chwał – przewodniczący, Maria Kudła – wiceprzewodnicząca, Adam Maj – wiceprzewodniczący, Marek Kozak – sekretarz protokołowy, Bernadetta Głowacka – skarbnik, Łukasz Kosała – doradca prawny, Zofia Chwał – kronikarz, Jan Jaworski – korespondent. Rada Gospodarcza: Tadeusz Chwał, Wiesław Kołek, Józef Kudła, Wiesław Głowacki. Komisja Rewizyjna: Jan Wilk, Kazimierz Kudła, Józef Szymański. Chorążowie – Wiesław Kołek, Józef Kudła, Wiesław Głowacki.

Towarzystwo Parafii Strzelce Wielkie: Julian Walas – prezes, Zofia Gargol – wiceprezes, Leopold Nawrot – wiceprezes, Piotr Oleksy – skarbnik, Kazimierz Jaroszek – sekretarz protokołowy, Maria Majchrowska – korespondent, Piotr Oleksy – chorąży. Komisja Rewizyjna: Anna Czaja, Maria Szponder, Marian Bochenek. Rada Gospodarcza: Anna Oleksy, Maria Szponder.

Towarzystwo Ratunkowe Górka: Józef Skrzyński – prezes, Leokadia Kucharska – wiceprezes, Czesława Kucmierz – sekretarz protokołowy, Elżbieta Kalinowska – sekretarz finansowy, Ryszard Lewandowski – skarbnik.

Klub Zaborowian: Stanisław Gulik – prezes, Krystyna Kozłowska – wiceprezes, Maria Jesionka – se-

kreতার protokołowy, Jan Węgrzyn – sekretarz finansowy, Czesław Mika – skarbnik. Rada Gospodarcza: Mieczysław Dzik, Jerzy Woźniczka, Józefa Wodka. Chorążowie: Mieczysław Dzik, Jan Majka, Edward Dobosz.

Klub Wola Przemysłowa: Józef Woźniczka – prezes, Krystyna Boksa i Henryk Kłos – wiceprezesi, Stanisława Latuszek – sekretarz protokołowy, Janina Babicz – sekretarz finansowy, Antoni Wodka – skarbnik.

Towarzystwo Ratunkowe Kwików: Zofia Szczypa – prezes, wiceprezesi – Maria Boduch (z domu Pawula) i Jan Kucmierz, Czesław Walczak – sekretarz protokołowy, Janina Antosz – skarbnik, Stanisław Kucmierz – sekretarz finansowy. Rada Gospodarcza: Piotr Figura, Józef Policht, Bogumiła Czaja (z domu Walczak). Chorążowie: Stanisław Kucmierz, Józef Antosz, Edward Wójcik.

Klub Pojawian: Władysław Nowosad – prezes, Irena Mika – wiceprezes, Jan Pawula – wiceprezes, Tadeusz Papuga – sekretarz finansowy, Jerzy Kaniewski – sekretarz protokołowy, Edward Łucarz – skarbnik. Rada Gospodarcza: Edward Mika, Józef Kłodziński, Adam Padło. Chorążowie: Andrzej Koziół, Leszek Nowosad, Jan Zbroja.

Klub Dołężan: Benedykt Pacyna – prezes, Roman Janowski – wiceprezes, Maria Szelewa – wiceprezes, Maria Giza – sekretarz protokołowy, Irena Biesiada – sekretarz finansowy, Józef Wawronowicz – skarbnik. Rada Gospodarcza: Marian Janowski, Stanisław Pytlik, Stanisław Szelewa. Chorążowie: Ignacy Janowski, Eugeniusz Przytuła, Stanisław Szelewa, Edward Czuj.

Klub Niedzieliska: Henryk Stąsiek – prezes, Krzysztof Chabura – wiceprezes, Maria Pacyna – skarbnik, Bogdan Maślanka – sekretarz finansowy, Małgorzata Walczak – sekretarz protokołowy. Komisja Rewizyjna: Stefania Stąsiek, Piotr Walczak. Komitet Zabaw: Katarzyna Uszyńska, Jan Walczak.



Fot. Marek Antosz

Zabawa walentynkowa Klubu Pojawian w Chicago



Fot. nadstał
Edward Mika

Kolejna zmiana w centrum Szczurowej

Łączenie tradycji z nowoczesnością

Dom Towarowy, największy obiekt handlowy na terenie naszej gminy, poddany został ostatnio gruntownej modernizacji. Zmianę widać także z zewnątrz budynku. O inwestycje Spółdzielni Przemysłowo-Handlowej zapytaliśmy jej prezesa, Zdzisława Nawrota.



Prezes Zdzisław Nawrot.

– Przejeliśmy tradycję Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, toteż możemy się poszczycić ponad sześćdziesięcioma latami historii – stwierdził prezes. – Zobowiązuje nas to do łączenia tradycji z nowoczesnością, przyczynia się do kształtowania dobrego wizerunku Spółdzielni na rynku. Stale modernizujemy nasze placówki pod kątem nowoczesnych form sprzedaży i zarządzania całością sieci placówek handlowych, które w większości są wyposażone w klimatyzację. Poprawia to komfort zakupów. Podejmujemy również działania okołobiznesowe, jak wspieranie organizacji pożytku publicznego, zespołów sportowych czy różnego rodzaju imprez organizowanych na terenie gminy. Wpływa to pozytywnie na odbiór społeczny. Natomiast inwestycje nie wiążą się bezpośrednio z działalnością

handlową, gdyż działamy na terenie wiejskim i rewitalizacja obiektu handlowego nie przyciągnie za sobą tłumów. Pragniemy po prostu, aby nasze obiekty były również wkładem w budowaniu ogólnego wizerunku gminy i bezpośrednio przyczyniały się to do zatrzymania większej ilości klientów w naszych placówkach. Każda z placówek Spółdzielni ma przecież swoich klientów. Obserwujemy ich potrzeby i dostosowujemy do nich asortyment. Ceny towarów w całej sieci placówek obowiązują jednakowe. Każdy może zaopatrzyć się w artykuły dobrej jakości za przystępną cenę. W naszej sieci placówek obowiązują tygodniowe gazetki promocyjne, skierowane do osób poszukujących towarów w atrakcyjnych cenach. Współcześnie przy bardzo dużej ekspansji wielkich sieci handlowych stają przed nami coraz to nowsze i trudniejsze zadania, które mają na celu zatrzymanie jak największej ilości klientów. Priorytetem na dziś jest rozbudowa Domu Handlowego w Szczurowej, która ma przynieść poszerzenie hali sprzedaży oraz poprawę estetyki całości obiektu, aby lepiej ukomponował się w otoczenie, czyli nowy Rynek. (m)



Front Domu Handlowego SP-H.

*Z okazji Świąt Wielkanocnych
najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia oraz wszelkiej pomyślności
dla Wszystkich Czytelników „W zakolu Raby i Wisły”
składa*



Zarząd Powiatu Brzeskiego
Starosta Andrzej Potępa
Wicestarosta Ryszard Ożóg

Członkowie Zarządu: Kazimiera Glonek, Marek Antosz, Jarosław Gurgul





Liceum Ogólnokształcące w Szczurowej. Wychowawczyni – mgr Marzena Rogóż. Uczniowie: Małgorzata Bąk, Mariusz Derela, Monika Dębińska, Angelika Gałek, Karolina Hanek, Joanna Kijak, Alicja Kosala, Karolina Krupa, Joanna Kuryło, Anna Lupa, Dawid Majka, Ewelina Nosal, Krzysztof Pajor, Aleksandra Pałka, Monika Pięta, Grzegorz Rębacz, Sebastian Wróbel.



Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, III a. Wychowawca – mgr Marek Antosz. Uczniowie: Krystian Caban, Justyna Gałek, Kamil Gierczak, Dawid Gofron, Klaudia Grzesik, Mateusz Grzesik, Daniel Habryło, Rafał Klimek, Karol Kowalski, Bogdan Kuliński, Justyna Łaptas, Ewelina Maciaszek, Elżbieta Oleksy, Justyna Plechowicz, Gabriela Policht, Karina Poznan, Elżbieta Rakoczy, Patrycja Rusiniak, Agnieszka Skrzyńska, Kamil Skura, Mariusz Struzik, Paulina Walas, Michał Wilk.



Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, IIIb. Wychowawczyni – mgr Maria Gargul. Uczniowie: Bernadetta Antos, Grzegorz Antos, Mariola Budek, Dorota Gadowska, Andrzej Gardziel, Karol Gofron, Tomasz Kita, Bartłomiej Linca, Joanna Łoboda, Adam Mączka, Karolina Misiorowska, Gabriela Oleksy, Klaudia Pawełek, Agnieszka Pięta, Jarosław Policht, Tomasz Solak, Kinga Tokarz, Tomasz Wilk, Ewelina Woda, Daniel Wymazała, Klaudia Wymazała.



Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, IIIc. Wychowawczyni – Anna Stachura. Uczniowie: Paweł Budyn, Oliwia Dopnik, Mateusz Dziedzic, Klaudia Gałek, Maciej Gajos, Barbara Giemza, Bartłomiej Hanek, Sonia Hanek, Marzena Janeczek, Mateusz Jarosz, Piotr Kotelon, Sebastian Król, Urszula Kuciel, Katarzyna Machalska, Sebastian Madej, Łukasz Pajor, Aleksandra Plewa, Barbara Policht, Tomasz Rzeźnik, Alicja Włusek.



Publiczne Gimnazjum w Zaborowie, IIIa. Wychowawczyni – mgr Urszula Stańczyk. Uczniowie: Marcin Antosz, Mateusz Cierniak, Dawid Chwała, Justyna Czechowska, Marta Drabant, Rafał Głowacz, Anna Gwóźdź, Joanna Latuszek, Patryk Łucarz, Karolina Małek, Paweł Noga, Dawid Nowak, Sylwester Pawlik, Marcelina Urban, Daniel Zagrodnik, Aneta Zajęc, Justyna Zajęc.



Publiczne Gimnazjum w Zaborowie, IIIb. Wychowawczyni – mgr Małgorzata Koczwała. Uczniowie: Krystian Bylica, Józef Cierniak, Michał Cierniak, Szczepan Czachor, Dariusz Gofron, Monika Golonka, Patryk Grzybek, Mateusz Kuliszewski, Kamil Majka, Rozalia Majka, Arkadiusz Marek, Justyna Mądrzyk, Karol Mądrzyk, Magdalena Mądrzyk, Mateusz Mądrzyk, Katarzyna Mika, Justyna Pudło, Łukasz Szot, Joanna Tyl, Piotr Wojnicki, Paulina Woźniczka.



W Szkole Podstawowej.



W Przedszkolu Komunalnym.



W Ochronie Sióstr Służebniczek.



Barczków.



Barczków.



Dołęga.



Dołęga.



Górka.



Górka.



Kopacze Wielkie.



Kopacze Wielkie.

Dzień Babci i Dzień Dziadka



Kwików.



Kwików.



Niedzieliska.



Niedzieliska.



Pojawie.



Pojawie.



Rudy-Rysie.



Rudy-Rysie.



Rylowa.



Rylowa.



Rzqchowa.



Rzqchowa.



Strzelce Małe.



Strzelce Małe.



Strzelce Wielkie.



Strzelce Wielkie.

Dzień Babci i Dzień Dziadka



Uście Solne.



Uście Solne.



Wola Przemyskowska.



Wola Przemyskowska.



Wrzępia.



Wrzępia.



Zaborów.



Zaborów.

Porządek musi być!

Okazuje się, że jedną z bolączek współczesnego świat (k) a polskiej wsi jest brak porządku podczas niedzielnej mszy świętej. Niestety z roku na rok powiększa się liczba osób, która, celowo lub nie, lekceważą Niepisany Kodeks Praw i Obowiązków Przykładnego Parafianina. Oczywiście zdarza się, że wykroczenia dopuszcza się tak zwany „przyjezdny” lub „obcy”, jednakże nie jest to żadne usprawiedliwienie. Zainteresowany jest zobligowany do zapoznania się ze zwyczajami panującymi w Instytucji, do której chce tymczasowo dołączyć.

Szczególnym problemem jest wybór odpowiedniego miejsca. Istnieją dwie kłopotliwe kwestie. Pierwsza, jeśli jesteśmy kobietą, musimy pamiętać, aby przypadkiem nie usiąść na ławach bądź krzesłach ustawionych po Lewej Stronie nawy głównej. Jest to niedopuszczalne z prostej przyczyny: **TO JEST STRONA „CHŁOPSKA”!** Naturalnie zdarzają się wyjątki. Osoba płci pięknej może pozwolić sobie na zajęcie miejsca w tamtych rejonach wtedy (i tylko wtedy), gdy jest pełnoprawną parafianką, a część ławy, na której zamierza zasiadać, należy do niej (!) i jest oznakowana własnoręcznie uszytą poduszką, zapobiegającą ochładzaniu dolnych partii ciała podczas zasiadywania. Jeżeli jednak jesteśmy mężczyzną, w przypadku Prawej Strony zadziała analogia do wyżej opisanej ewentualności (**GDYŻ PRAWA STRONA JEST Z REGULY „BABSKA”!**). Dodatkowo każdy osobnik płci brzydkiej ma przywilej korzystania z miejsc znajdujących się na tak zwanym Chórze (dla kobiet niestety ten teren jest zamknięty). Oczywiście, kiedy dojdzie (nie daj Boże) do pomyłki, powinniśmy niezwłocznie opuścić zajęte przez nas miejsce i udać się na poszukiwania w bardziej uniwersalne rejony (Przedśionek, miejsca stojące). Może się zdarzyć także, że padniemy ofiarą „zagapienia”. Gdy nieumyślnie wybierzemy miejsce własnościowe, mało tego, że Właścicielka (najczęściej kobieta posiada

takowe) nas przyłapie, to zaleca się okazanie skruchy, po której powinno nastąpić natychmiastowe oddalenie.

Druga kwestia oparta jest na braku przewidywania. Jeżeli zabieramy ze sobą małe dziecko (do 3 lat), wypada, aby usiąść w miejscu widocznym dla wszystkich. Bardzo źle widziane jest chowanie się za konfesjonalem czy też filarem/kolumną. Powodem, dlaczego taki postępek powszechnie uznawany jest za afront, jest niemożność obejrzenia i zakodowania w pamięci wizerunku osobnika, którego podopieczny nagle wrzeszczy na całe gardło lub też biega z szaleństwem w oczach po całej świątyni. Podobna sytuacja zachodzi, gdy nie czujemy się dość dobrze. Jeżeli już od momentu przekroczenia progu kościoła przewidujemy, że nasz stan się pogorszy i może dojść do omdlenia, powinniśmy od razu zająć właściwe miejsce. Natomiast kiedy takie odczucia nawiedzą nas na przykład podczas kazania, a miejsce przez nas wybrane jest nieodpowiednie, należałoby szybko znaleźć nowe i w miarę naszych możliwości bezzwłocznie się do niego udać (podobnie jak w przypadku rodzica z dzieckiem obszar wokół konfesjonatu lub filaru/kolumny jest niedopuszczalny). Stosując się do tych instrukcji, pozwalamy zainteresowanym swobodnie rejestrować potencjalne zdarzenie i nie zmuszamy ich do odwracania się, wychylania, wychodzenia z ławek. Ponadto dajemy możliwość ofiarowania ewentualnej pomocy. Należy przecież pamiętać, że trwa msza święta, a co jak co, ale taka uroczystość wymaga poszanowania.

Tak. Zgodzę się, że złożoność tych wszystkich procesów na pierwszy rzut oka przerasta logiczne rozumowanie niejednego z nas. Jednakże każda zbiorowość ma prawo do ustalania zasad, którymi się kieruje. Naszym zadaniem nie jest doszukiwanie się w nich sensu, ale ich respektowanie, gdy oczywiście zajdzie taka potrzeba.

ILONA GUT

Tradycja



Kolory Wielkanocy

Szkoła Podstawowa w Szczurowej po raz kolejny była organizatorem wernisażu wielkanocnego. Uczniowie podstawówek i gimnazjów w swoich występach nawiązywali do pięknych tradycji chrześcijańskich z uwzględnieniem zwyczajów ludowych. Uczestnicy imprezy mogli także podziwiać przywiezione z całej gminy stroiki świąteczne, zawieszki, wielobarwne pisanki, kompozycje florystyczne i wielkanocne wypieki. Reprezentacje szkół otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz upominki. Wernisaż odbył się 29 marca br. w sali GCK w Szczurowej.

Gdy przyszła potrzeba, potrafili bez wahania poświęcić swoje życie na ołtarzu Ojczyzny

Trzej zaborowianie

Uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Władysława Jagiełły w Zaborowie, odpowiadając na apel europosła Pawła Kowala o stworzenie małego ruchu społecznego wokół projektu odkrywania śladów Katynia wokół nas, postanowili przybliżyć i ocalić od zapomnienia postacie trzech osób z Zaborowa i Pojawia, które zginęły z rąk NKWD w Katyniu i Charkowie. Pamięć o Nich powinna pozostać szczególnie wśród dzieci i młodzieży uczęszczającej do naszej szkoły. W słowie Katyn zawarta jest cała groza potwornego zła, stworzonego przez bolszewickich oprawców. Zbrodnia katyńska była ludobójczym morderstwem, dokonanym na bezbronnych jeńcach wojennych. Mord ten był częścią planu wyniszczenia i eksterminacji narodu polskiego z pogwałceniem elementarnych zasad moralnych i etycznych.

Po drugiej wojnie światowej w Polsce rządzonej przez komunistów sprawa katyńska należała do najściślej strzeżonych przez cenzurę. Nie wolno było o niej mówić, pisać, nawet wspomnieć w nekrologach. Kłamstwo katyńskie (wypieranie się przez Sowietów odpowiedzialności za tę zbrodnię) zatruwało stosunki polsko-rosyjskie przez całe dziesięciolecie. Dopiero po upadku Związku Radzieckiego ujawniono odpowiednie dokumenty, choć nie wszystkie, przeprowadzono w lesie katyńskim ekshumację zwłok i urządzono wojskowy cmentarz. Zbrodnia ta jest przestrogą na przyszłość o konsekwencjach nie-

sionych przez systemy totalitarne. Dlatego nie można dopuścić, by takie okrucieństwo powtórzyło się, a pamięć o pomordowanych zaginęła.

Nam, uczniom i nauczycielowi historii w szkole, do której uczęszczali bohaterowie, udało się ustalić wiele nowych i bardzo ciekawych informacji. W zbieraniu i opracowywaniu ich brało udział kilku uczniów. Szczególnie mocno zaangażował się w to zadanie ówczesny szóstoklasista Grzegorz Mądrzyk, dla którego mjr Jan Cierniak był bratem jego prababci. Pomocy udzielili również bliscy i dalsi krewni, sąsiedzi, ksiądz proboszcz, a często również osoby trzecie, które posiadały na ten temat materiały i wiedzę. Dla babci Grzesia wielkim wzruszeniem i spełnieniem wieloletnich marzeń, by przez lata skrywana prawda ujrzała światło dzienne, był fakt zainteresowania się przez nas tym tematem. Nikt przecież nie znał człowieka tak dobrze,

jak jego bliscy. Ludzie ci mieli rozliczne zainteresowania, pasje, jednak gdy przyszła potrzeba, potrafili bez wahania poświęcić swoje życie na ołtarzu Ojczyzny. Oto, co udało się nam ustalić o naszych Rodakach.

MAJOR JAN CIERNIAK

Urodził się 3 czerwca 1896 r. w Pojawiu. Jego rodzicami byli Jan i Zofia z Mizerów Cierniakowie. Pochodził z licznej rodziny, miał sześcioro rodzeństwa. Jego bracia byli wykształceni, Józef był nauczycielem w Tarnowie, zaś Jędrzej – księdzem, doktorem teologii i filozofii, prałatem, profesorem I Liceum i Gimnazjum w Nowym Sączu. Za swoją działalność patriotyczną w okresie okupacji hitlerowskiej 2,5 roku spędził w niemieckim więzieniu.

Jan, po ukończeniu Szkoły Powszechnej w Zaborowie, podjął naukę w Gimnazjum i Liceum w Nowym Sączu, gdzie zdał maturę, następnie rozpoczął studia medyczne, których jednak nie ukończył, gdyż w r.

1920 wybrał karierę wojskową. Już w r. 1925 został porucznikiem. Służył w Batalionie Sanitarnym w Warszawie na Powązkach. W r. 1934 został przeniesiony do Otwocka, gdzie pełnił funkcję kwatermistrza Sanatorium Wojskowego. W okresie międzywojennym często przyjeżdżał wraz z małżonką do rodzinnego Pojawia. Jego miesiącem urlopowym był czerwiec, wtedy właśnie przypadły imieniny Jana. Wielka to była uroczystość

rodzinna. Wtedy zbierali się koledzy i członkowie rodziny i uświetniali imieniny muzyką ludową, tańcem i przyspiewkami. Zapamiętano go jako człowieka pogodnego i wesołego, całym sercem oddanego wojsku, rodzinie i Polsce. Wielką tragedią dla Ojczyzny i rodziny był wybuch II wojny światowej. Z Otwocka kpt. Jan Cierniak wyruszył na wschód, do niewoli dostał się prawdopodobnie we wrześniu 1939 r. we Lwowie. Więziony był w Starobielsku koło Charkowa. Do rodziny i żony napisał jeden list w grudniu 1939 r., niestety, list ten się nie zachował, i ślad po żołnierzu zaginął. O zniknięciu brata dowiedziała się z prasy jego siostra, która mieszkała w Stanach Zjednoczonych. Rozpoczęła poszukiwania, które trwały sześć lat. Niestety, prawda była okrutna. Kpt. Jan Cierniak, jak tysiące innych Polaków, został zamordowany w budynku NKWD w Charkowie wiosną 1940 r. Pogrzebano go



Pocztówka ze Starobielska – pierwsza i zarazem ostatnia wiadomość od por. Majki z sowieckiej niewoli.

w masowych grobach w Charkowie, na których dopiero w latach 90. XX wieku urządzono polski cmentarz.

Decyzją Prezydenta RP z 5 października 2007 r. Minister Obrony Narodowej mianował pośmiertnie kapita-
na Jana Cierniaka na stopień majora Wojska Polskiego.

KPT. JÓZEF MAJKA

Urodził się 26 maja 1903 r. w Zaborowie. Jego rodzicami byli Józef i Karolina z Pawlików Majka. Mieszkał pod numerem domu 106 w Zaborowie. Był najstarszym synem w wielodzietnej rodzinie, miał dziewięcioro rodzeństwa. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Zaborowie, podjął naukę w Gimnazjum w Brzesku, a następnie w Bochni.

W r. 1920 dziadkowie przenieśli się z Zaborowa do wsi Święty Józef w powiecie kołomyjskim, gdzie nabyli większe gospodarstwo. Tam zastała ich wojna polsko-bolszewicka. Młody gimnazjalista Józef Majka zgłosił się jako ochotnik do Wojska Polskiego, aby wziąć udział w bitwie warszawskiej. Urlopowany z wojska w listopadzie 1920 r. podjął naukę w Gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie. Maturę zdał w 1922 r. W tym samym roku rozpoczął studia z filologii klasycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim i ukończył je w 1927 r., zdając jednocześnie egzamin ze Studium Pedagogicznego. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę jako nauczyciel w Gimnazjum w Żorach na Śląsku. W tym czasie, podczas rocznej przerwy w pracy, ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy przy 20 pułku piechoty Ziemi Krakowskiej w Krakowie, a po odbyciu szeregu ćwiczeń wojskowych w latach 1931-1934 awansował kolejno w r. 1932 do stopnia podporucznika, a w sierpniu 1939 r. do stopnia porucznika rezerwy WP. Od grudnia 1934 r. został przeniesiony do 8. pułku piechoty legionowej w Lublinie. W 1932 r. ożenił się, a rok później przeniósł się do Lublina, gdzie objął stanowisko nauczyciela Gimnazjum Żeńskiego im. Unii Lubelskiej. Od września 1937 r. był dyrektorem Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej w Janowie Lubelskim. Do pracy zabrał się z wielką energią i zapałem, poświęcił się głównie zajęciom dydaktycznym i wychowawczym. Był człowiekiem pełnym inicjatywy i energii oraz wielkim przyjacielem młodzieży. Pogodny, życzliwy i wesoły, swoim optymizmem umiał zarażać innych i dobrze na nich oddziaływać.

W sierpniu 1939 r. został powołany do armii i wyjechał do 8 pułku piechoty Legionowej w Lublinie, z którym wyruszył na wojnę jako oficer rezerwy. Kontakt z rodziną utrzymywał przez pierwszy tydzień wojny. Dopiero późną jesienią 1939 r. dotarli do Janowa żołnierze, którzy znali porucznika Majkę i przekazali wiadomość, że dostał się do niewoli sowieckiej i został osadzony w obozie Szepietówka, z którego został przewieziony do Starobielska. 31 grudnia 1939 r. dotarła do Krakowa kartka wysłana przez porucznika Majkę ze Starobielska, na której widnieje data 29 listopada 1939 r. Była to pierwsza i ostatnia wiadomość, w której donosił, że jest zdrowy, tęskni za żoną oraz córką i martwi się o ich los.

Już w czasie wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu żona zwracała się do Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie z prośbą o poszukiwanie zaginionego męża. Nie otrzymała jednak żadnej odpowiedzi. Podob-

ne starania czynił brat porucznika Michał, przebywający w czasie działań wojennych w Anglii. Informacje dotyczące porucznika Majki zostały zamieszczone po raz pierwszy 28 stycznia 1990 r. na Liście Ofiar NKWD, publikowanej przez Jędrzeja Tucholskiego w „Zorzy”. Nazwisko porucznika figuruje również w wykazie NKWD jeńców-oficerów polskich obozu w Starobielsku pod pozycją 2139. Rodzina starała się utrwalić pamięć męża i ojca poprzez umieszczenie tablic na rodzinnych grobowcach na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie oraz w Żąbkowicach Śląskich. W r. 1992 na „Ścianie pamięci” kościoła garnizonowego św. Agnieszki w Krakowie umieszczona została tabliczka poświęcona porucznikowi Józefowi Majce. W 1998 r., 25 czerwca, córka Maria po raz pierwszy odwiedziła miejsce spoczynku ojca i wzięła udział w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę cmentarza wojennego w Charkowie. Dwa lata później, 17 czerwca 2000 r., córka ponownie odwiedziła to miejsce i wzięła udział w uroczystości otwarcia i poświęcenia zbudowanego i wspólnie już urządzonego cmentarza wojennego zamordowanych przez NKWD oficerów polskich w Charkowie.

Decyzją Prezydenta RP z 5 października 2007 r. Minister Obrony Narodowej mianował pośmiertnie porucznika Józefa Majkę na stopień kapitana Wojska Polskiego.

POR. WŁADYSŁAW WOŹNICZKA

Urodził się 14 listopada 1910 r. w Zaborowie. Jego rodzicami byli Jan i Maria z Purchlów Woźniczka. Mieszkał pod numerem domu 90 w Zaborowie. Z wykształcenia był nauczycielem. Zginął wiosną 1940 r. w Katyniu, zamordowany przez sowieckich oprawców. Niestety, więcej informacji nie udało się uzyskać, gdyż według najstarszych mieszkańców, rodzina Woźniczków wyjechała z Zaborowa po zakończeniu I wojny światowej do Wielkopolski. Dzięki współpracy z Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie koło Warszawy szkoła w Zaborowie otrzymała kserokopie dokumentów, z których wynika, że Władysław Woźniczka ukończył siedmioklasową Szkołę Powszechną w Kłodzie (powiat Leszno), a od r. 1924 był uczniem i słuchaczem Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Lesznie, które ukończył 12 kwietnia 1929 r., składając egzamin dojrzałości. Komisja Egzaminacyjna wydała Władysławowi Woźniczce świadectwo dojrzałości, uprawniające do pełnienia obowiązków tymczasowego nauczyciela w szkołach powszechnych. Nie wiemy, gdzie podjął pracę jako nauczyciel. Z akt archiwum wojskowego dowiadujemy się, że w okresie od 15 sierpnia 1931 r. do 30 czerwca 1932 r. był słuchaczem Szkoły (Baonu) Podchorążych Rezerwy w Krakowie. W latach 1933-1937 odbywał regularne ćwiczenia wojskowe w 86. Pułku Piechoty. Jego rodzice zamieszkiwali wtedy we wsi Udział (gmina Głębokie, powiat Działowa, województwo wileńskie). Zginął w Katyniu.

Decyzją Prezydenta RP z 5 października 2007 r. Minister Obrony Narodowej mianował pośmiertnie podporucznika Władysława Woźniczkę na stopień porucznika Wojska Polskiego.

MIECZYSLAW CHABURA

Nie wiedziałem nic o V-2. Przecież była wojna, wszystko tajemnica. Dużo, dużo później dowiedziałem się, cośmy tam załadowali. Lot był parszywy. Startowaliśmy z Brindisi na specjalnie przygotowanej Dakocie. Specjalnie przygotowanej, to znaczy bezbronnej, bo zamiast wymontowanego uzbrojenia, zabraliśmy dodatkowe zbiorniki z paliwem. Inaczej bowiem lądowisko między Wisłą a Dunajcem byłoby poza zasięgiem tego typu maszyny.

Kapitan Szrajner

Jeszcze niedawno członkowie szczurowskiej organizacji kombatanckiej wiedli gorące spory o szczególności słynnej „Akcji III Most”. W nocy z 25 na 26 lipca 1944 r. z Włoch przyleciał samolot, który wylądował na polach Wał-Rudy i zabrał na pokład bardzo cenny ładunek – elementy zagubionej przez Niemców doświadczalnej rakiety V-2 (Vergeltungswaffe-2), zwanej tajną bronią Hitlera. Była to pierwsza rakiet balistyczna skonstruowana przez zespół niemieckich konstruktorów pod kierunkiem Werhnera von Brauna. Pierwsze próby odbyły się 1942 r., lecz dopiero rok później uruchomiono produkcję masową. Niemcy użyli rakiet V-2 do bombardowania w 1944 r. Antwerpii, Brukseli i Londynu. Prace nad jej udoskonalaniem trwały na poligonie Pustków-Blizna koło Dębicy. Żołnierzom AK udało się zebrać fragmenty rakiet, jakie wybuchły na poligonie doświadczalnym w okolicy Sarnak. Ra-

li udział partyzanci z Pojawia, czym pośrednio przyczynili się do uratowania tysięcy ludzi na Zachodzie. Funkcję zastępcy dowódcy w trakcie tego zadania pełnił Zdzisław Baszak, ówczesny oficer dywersji przy komendzie obwodu Dąbrowa Tarnowska (podczas obchodów 56. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem w maju 2001 r. gościł w Publicznym Gimnazjum w Szczurowej).

W mało znanej książce dziennikarza i podróżnika Jana Wolniewicza znajduje się opis niespodziewanego spotkania na lotnisku Frobisher Bay w północnej Kanadzie. Ze względu na związki naszych kombatanów z „Akcją III Most”, publikujemy wspomniany fragment.

Od pana Witolda dowiedziałem się również, że kapitanem samolotu, którym miałem polecieć nad Rzekę Świętego Wawrzyńca, będzie... również Polak, Kazimierz Szrajner, ten sam, który w 1944, po wylądowaniu w Polsce podczas okupacji, wywiózł na Zachód części rakiet V-2, zdobytej przez wywiad Armii Krajowej.

Barczysta postać kapitana pojawiła się zresztą wkrótce w drzwiach *operation roomu*. Powitał on rodaka z Kraju serdecznie, zaprosił na czas lotu do kabiny pilotów i... zniknął u dyżurnego meteorologa. Przygotowywanie planu lotu, zwłaszcza w Arktyce, dla kapitana komunikacyjnego samolotu nie jest przecież sprawą błahą.

Wystartowaliśmy. Zaraz po wygaszeniu rytualnego napisu „No smoking”, podążyłem na przód samolotu. Wizytę w przedziale pilotów skróciłem jednak do minimum. Warunki lotu były ciężkie. Porywisty wiatr boczny praktycznie uniemożliwiał użycie automatycznego pilota i kapitan sam „powoził” naszym odrzutowcem. Nie był to czas na pogwarki. Dopiero w Montrealu przycisnąłem kapitana Szrajnera.

Długie były rodaków rozmowy, a zaczęliśmy je, rzecz jasna, od sławnego lądowania.



Obelisk upamiętniający „Akcję III Most”

kiet V-2 dzięki akcji polskiego podziemia trafiła do Anglii, dzięki czemu Wyspy Brytyjskie zostały uchronione przed zniszczeniem. Alianci, znając budowę rakiet, opracowali bowiem skuteczny system obronny.

„Akcji III Most” została zorganizowana siłami Armii Krajowej. Sekretarz szczurowskiego oddziału Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych Stanisław Cieśla przypomina, że w jej zabezpieczeniu bra-

– Nie! Skąd! Nie wiedziałem nic o V-2. Przecież była wojna, wszystko tajemnica. Dużo, dużo później dowiedziałem się, cośmy tam załadowali. Lot był parszywy. Startowaliśmy z Brindisi na specjalnie przygotowanej Dakocie. Specjalnie przygotowanej, to znaczy bezbronnej, bo zamiast wymontowanego uzbrojenia, zabraliśmy dodatkowe zbiorniki z paliwem. Inaczej bowiem lądowisko między Wisłą a Dunajcem byłoby poza zasięgiem tego typu maszyny. Ja leciałem jako nawigator i drugi pilot, a dowódcą był bodajże Nowozelandczyk.

Pan Kazimierz z pokaźnego stosu swoich „log bok’ów” wyciągnął zniszczoną książkę i poszperawszy chwilę dodał:

– Tak, Nowozelandczyk, nazywał się Culliford. Widzi pan, jak to dobrze zachowywać stare dokumenty. Ale wracam do rzeczy. Początkowo lecieliśmy z obstawą Liberatora, ale potem już samotnie nad Jugosławią, Węgrami i Karpatami. Denerwowałem się cholernie, zwłaszcza potem, jak przysłała mgła. Byłem przecież odpowiedzialny za odszukanie tego konspiracyjnego lotniska, a wiadomo, że nie mogło ono być oświetlone, tak jak dzisiaj chociażby Frobisher.

Kapitan Szrajer umilkł na chwilę. Od tamtych emocji minęło już ponad ćwierć wieku.

– Najlepiej pamiętam chyba moment, kiedy pod nami buchnęły światła w trójkącie i dostaliśmy z dołu umowny sygnał. Była to pewno jakaś litera w alfabecie Morse’a. Do lądowania podchodziliśmy chyba ze dwa razy, aż wreszcie pacnęliśmy na tę łąkę. Ci z podziemia wyglądali bojowo, a cieszyli się jak dzieci, kiedy zagadałem do nich po polsku.

– A jaki był powrót? Z krajowych opracowań wiadomo, że były potworne kłopoty ze startem.

Kapitan zamyślił się chwilę.

– Wie pan, to dziwne. Wiem, że były to bardzo dramatyczne chwile. Ale najlepiej jakoś pamiętam te uśmiechnięte gęby partyzantów... Chociaż tak. Ugrzęzły nam koła i chyba zacięły się hamulce. Na pewno. Musieliśmy przecinać przewody hydrauliczne, bo już po wyjściu w górę nie mogliśmy schować podwozia. Któryś z Anglików wpadł wówczas na pomysł, żeby wodę z żelaznej racji żywnościowej wlać do przewodów i ręczną pompą próbować wciągnąć podwozie. Udało

się. Odzyskaliśmy normalną szybkość. No, a niemiec- kie myśliwce nocne jakoś nas nie spruły.

– Ale podobno był już moment, kiedy samolot nie chciał wystartować, że mieliście zamiar już spalić tę Dakotę?

– Owszem, chyba ze dwa razy nawet wyrzucałem z maszyny ten wór i kurierów z kraju, a nasz radio-operator podał swoje papierki. Było trochę nerwów... Także w Brindisi... Przez to podwozie. Pamiętam, lądowaliśmy tam już o wschodzie słońca z całą asystą karetek, wozów strażackich i innymi ceregielami... No cóż, dzisiaj widzę jaśniej, że był to trudny lot, ale wtedy była wojna, człowiek też był młodszy...

– Pan latał całą wojnę?

– A tak, latało się. Głównie w dywizjonie do zadań specjalnych. Miałem nawet kiedyś rozkaz zbombardowania gmachu gestapo w alei Szucha. Jako stary warszawiak, miałem szansę. Ale nie wyszło. Pogoda była zła, niskie chmury, bałem się, że zbombarduję przy okazji rodzinę, która wtedy stosunkowo blisko mieszkała. Ostatecznie uroniłem tę bombę gdzieś poza Warszawą.

Tego wieczoru rozmowa już nie zboczyła z lotniczych tematów. Kapitan Szrajer chętnie wracał myślą do wojennych przygód. Chętnie też mówił o swojej aktualnej pracy. Dowiedziałem się więc, że obecnie jest on w Nordair szefem pilotów, to znaczy uczy i sprawdza kwalifikacje młodszych kolegów z tego przedsiębiorstwa. Lata także sam, przecierając najtrudniejsze trasy, które w warunkach kanadyjskiej, ciągle rozwijającej się Arktyki stale się mnożą.

Janusz Wolniewicz,

„Archipelag pięciu kumulusów”,

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej,

Warszawa 1986

Janusz Wolniewicz (1929–2006) – pisarz, dziennikarz, publicysta i podróżnik. W czasie II wojny światowej był członkiem Szarych Szeregów. Napisał ponad dwadzieścia książek podróżniczych. „Archipelag pięciu kumulusów” to zbiór reportaży z peregrynacji po różnych zakątkach świata w latach 60. i 70 XX w.

WP WOJSKO POLSKIE

NSR NARODOWE SIŁY REZERWOWE

Dołącz do najlepszych
Zostań żołnierzem
w Narodowych Siłach
Rezerwowych

WKU w Tarnowie, ul. Dąbrowskiego 11
tel.: 12 455 86 82, 12 455 86 84, 14 621 33 71 wew. 682, 684

www.tarnow.wku.wp.mil.pl

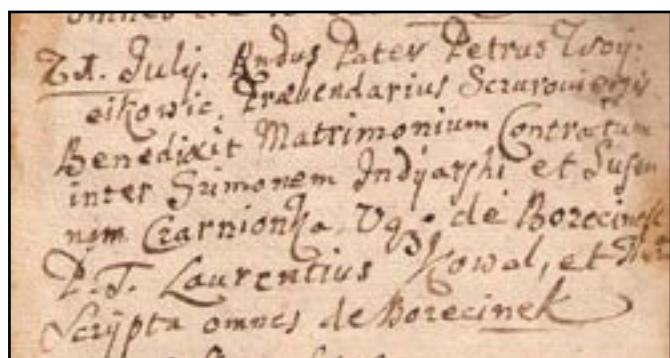
W borzęcińskiej „Liber Copulorum” z lat 1737-1777 zapisano, że w szesnastu przypadkach narzeczeni pochodzili z parafii Szczurowa – ze Szczurowej, Dołęgi, Ryłowej, Niedzielisk i Pojawia.

Związki małżeńskie w XVIII wieku

Najstarsza zachowana w archiwum parafialnym Borzęcina księga ślubów, zwana po łacinie „Liber Copulorum”, pochodzi z lat 1737-1777. Zawiera ona szereg cennych informacji, dotyczących mieszkańców ówczesnych parafii Borzęcin oraz Szczurowa.

Metryka ma kształt książki, składającej się z czterdziestu dwóch kart pisanych tzw. łaciną kościelną przez kilku księży wikarych, czarnym/brązowym atramentem. Każda metryczka posiada strukturę opisową. Pisząc artykuły dotyczące małżeństw w Borzęcinie, często spotykam informacje związane z mieszkańcami parafii Szczurowa. Niniejszy tekst w całości poświęcam temu zagadnieniu. Dla porządku dodam, że ówczesne pojęcie „parafia” jest adekwatne do terminu „gmina”, w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Parafia św. Bartłomieja w Szczurowej obejmowała wówczas m. in. wsie: Dołęga, Pojawie, Niedzielska i Zaborów. Parafia Borzęcin od strony południowo-zachodniej sąsiadowała z parafią Szczurowa. Bliskość geograficzna sprzyjała także bliskości emocjonalnej, co skutkowało związkami małżeńskimi. Opisane poniżej wydarzenia miały miejsce w kościele parafialnym w Borzęcinie.

Kursywą oznaczyłem cytaty z tekstu łacińskiego. Tłumaczenia dokonałem samodzielnie. Dane w nawiasie zwykłym służą uściśleniu dat, dane w nawiasie prostokątnym to pełne brzmienie danego wyrazu bądź skrótu.



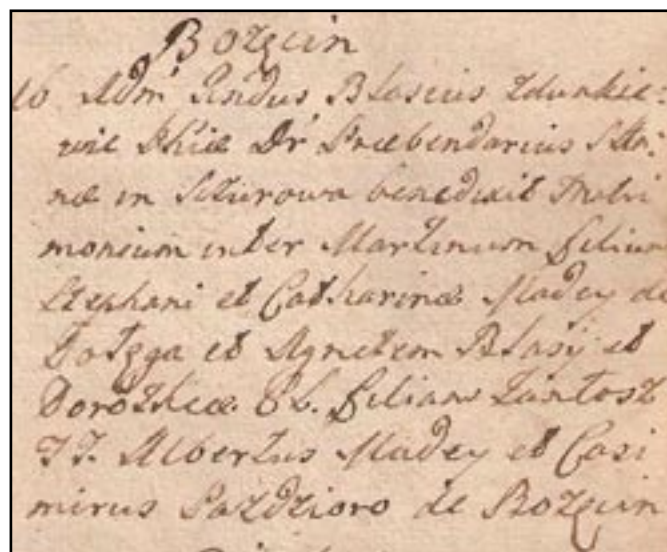
W analizowanej księdze znajdują się dwa nazwiska księży związanych ze szczurowskim kościołem. Jednym z nich jest ks. Piotr Wojcikowic, a drugim ks. Błażej Zdunkiewicz¹. Obydwaj pełnili funkcje prebendarzy, czyli beneficjentów, łączących funkcje kościelne z prawem do korzystania z uposażenia ołtarza św. Anny w miejscowym kościele. Ksiądz Piotr Wojcikowic pobłogosławił cztery związki małżeńskie:

21. July. (1740 r.) Rndus [reverendus] Pater Petrus Wojcikowic Prebendariusz Szczurowiensis Benedi-

xit Matrimonium Contractum Inter Szimonem Indjarski et Sudanem Czarnionka Vgs [virgis] de Bozecinek P.T [Pleno Titulo] Laurentius Kowal et Thomas Sczypta omnes de Bozecinek. 21 lipca 1740 r. wielebny ojciec Piotr Wojcikowic, prebendariusz szczurowski pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy Szymonem Indjarskim i Zuzanną Czarnionką, panną z Bozencinka. Świadcami byli Wawrzyniec Kowal i Iomasz Sczypta, wszyscy z Bozencinka.

Pozostałe trzy związki małżeńskie zostały zawarte w dniach: 6, 29, 24 XI 1740 r. Nowością jest podanie nazwy prebendy, czyli Prebendarius „Divina Cannes” Scuroviensis: Prebendariusz ołtarza św. Anny.

Ksiądz Błażej Zdunkiewicz² pobłogosławił dwa związki małżeńskie: pierwszy zawarty w dniu 23 X 1749 r., a drugi 16 VII 1752 r. W tym związku pan młody Marcin Madej pochodził z Dołęgi – de Dołęga.



Związki małżeńskie już w tamtych czasach standardowo zawierane były w parafii panny młodej. W analizowanej „Liber Copulorum” z lat 1737-1777 zawarto szesnaście takich związków, w których narzeczeni pochodzili z parafii Szczurowa. Dokładniej – sześć ze Szczurowej, cztery z Dołęgi, trzy z Ryłowej, dwa z Niedzielisk i jeden z Pojawia. Podając dane, zapisywano rok, miesiąc i dzień ślubu, imię i nazwisko księdza oraz jego funkcję, imię pana młodego, imię i nazwisko jego ojca, ewentualnie przezwisko, imię jego matki, nazwę wsi, parafii, stan cywilny, informacje o zapowiedziach przedślubnych, imiona i nazwiska świadków oraz nazwę wsi i parafii, z której pochodzili.

¹ Szczurowa Z dziejów wsi i gminy, s.138, s.145 i nast.

² Więcej [w:] Szczurowa Z dziejów wsi i gminy, s.138.

DOŁĘGA

2 lutego 1750 r. ślub zawarli: Mateusz, syn Jana Dubnika i Marianny z panną Reginą Siciarz, córką zagrodnika z Borzęcina. Osiem lat później, 25 IX Sebastian, syn Teresy i Sebastiana Markiewicza, zwanego Kruk, poślubił Mariannę Rams z Borzęcina. Świadkiem był Simon Płachno pochodzący z Dołęgi. Ostatni wzmiankowany związek zawarli 17 XI 1771 r. Franciszek Sowa, syn Wojciecha i Magdaleny z Zofią Stoch. Świadkiem był Stanisław Lupa z de Dolenga.

RYLOWA

Podobnie jak w Dołędze, trzech mieszkańców Ryłowej poślubiło borzęcanki. Pierwszymi, którzy złożyli przysięgę małżeńską 27 I 1739 r. byli *Martinum Steripcyk de Villa Relowa et Regina Buaiolona de Bożęcinek*. Świadkiem był Jan – *Ioannes Kamienski de Villa Relowa*, jak to zapisano w *Liber Copulatorum*. Drugi ślub odbył się 18 VII 1753 r. Związek małżeński zawarli wówczas Maciej Koza z Relowy z Anną Tyrchą. Trzeci związek 4 II 1762 r. zawarli: chłop *laboriosum Michaelem Cyeszik de Ryłowa* i *Zofia Ptaszynska*. Świadkiem był Jan *Ioannis Cyesla de Ryłowa* – brat lub kuzyn pana młodego. Zapewne *Cyeszik* – *Cyesla* to współczesny Cieśla, nazwisko do dnia dzisiejszego występujące w Ryłowej.

NIEDZIELISKA

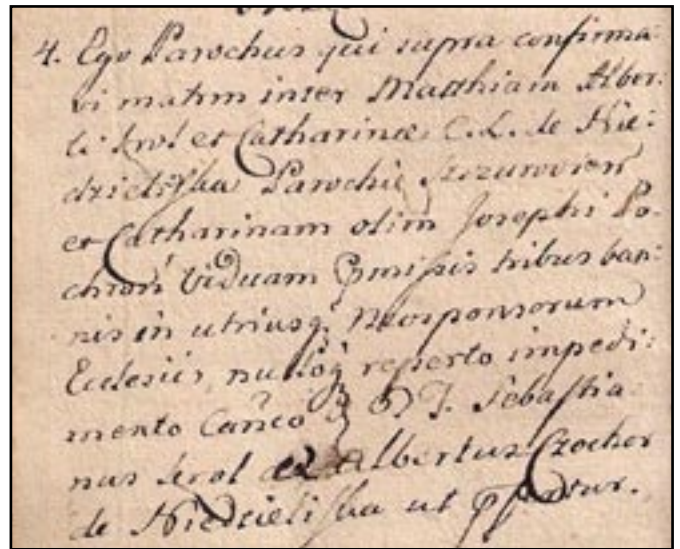
W X 1745 r. Stanisław *Stanislaum Redzina de Niedzieliska* poślubił Zofię *Sophiam Cholewina* – wdowę – *Viduam de Bozecin*. Drugi związek małżeński zawarto 4 XI 1749 r. Panem młodym był Mateusz *Mathiam*, syn Alberta *Krola de Niedzielska Parochie Szczurowien*, a panną młodą *Katarzyna Catharina Pochroń*, wdowa – *viduam*. Świadkowie pochodzili z Niedzielsk, a byli nimi: *Sebastianus Krol* i *Albertus Czachor de Niedzielska*.

POJAWIE

W Pojawiu odnotowano jeden związek małżeński. 7 VII 1754 r. Albert, syn *Jacobi Mika de Pojawie Parochia Szczurowiens* poślubił Reginę Tyrchę. Jednym ze świadków był *Albertus Sowa de Dołęga Parochia Szczurowien*

SZCZUROWA

W dn. 7 VII 1741 r. *Albertum Kołodziej de Szczurowa* zawarł związek małżeński z Magdaleną Staszkówną. Świadkiem był *Jacobo Słupek de Szczurowa*. Kolejny ślub odbył się 3 II 1746 r. między *Stanislaum Rosa de Szczurowa* a panną młodą *Jadwiga Stochowna de Bozecin*... Świadkiem był młynarz *Sebastian Sebastiano Jorcy de Zawłozyn*. Trzeci pan młody *Antonium Radliński de Szczurowa* 25 VI 1754 r. poślubił *Reginę Wesołowską*. Świadkiem był *Sebastianus Zawszkraj de Szczurowa*. Dwa lata później 22 II 1756 r. *Andream Iagustyn de Szczurowa* z panną – *Pudicam* – *Jadwigą Wieczorek*. Obydwaj świadkowie *Albertus Vicierski* i *Antonius Manka* pochodzili ze Szczurowej – *de Szczurowa*. Kolejny ślub miał miejsce 26 IX 1762 r. Związek małżeński zawarli wówczas *Wojciech*



– *Adalbertus Mika* ze Szczurowej i panna *Katarzyna et Katharine Prokopowne* z Bożęcinka. Świadek to *Antoni Krzemieński de Szczurowa*. Ostatni związek małżeński odnotowano w maju 1769 r., gdy *Józef Kapaczynski* ze Szczurowej poślubił pannę *Teresę Prokopownę*.

Ostatnią analizowaną grupę stanowią świadkowie. Ich obecność była i jest warunkiem koniecznym podczas ceremonii ślubnej. *Testes Fuerunt* – świadkowie oznaczani są skrótowo TF. Zazwyczaj pan młody miał swojego świadka, a pani młoda swojego. Zdarzały się jednak odstępstwa, gdy ze strony pana młodego występowało dwóch świadków. Byli to wtedy dwaj mężczyźni. W myśl zapewne starej rzymskiej zasady: *Testis unus, testis Nullu* – jeden świadek, to żaden świadek. Na trzech ślubach świadkiem był *Sebastiano Zawszkraj de Szczurowa*.

Świadkowie, podział chronologiczny:

- 18 VIII 1750 r. – *Paulus Rams de Relowa Parochie Szczurowien*. Paweł Rams...
- 15 VIII 1751 r. – TF *Simon Jantos et Thomas Droszcz de Dolenga*. Szymon Jantos (współczesny Antosz?) i Tomasz...
- 15 II 1752 r. – TF *Mathias Grabski de Szczurowa*. Mateusz...
- 18 XI 1762 r. – TF *Sebastiano Zawszkraj de Szczurowa et Ecclesia*, tj. zgromadzenie.
- 7 II 1763 r. – TF *Sebastiano Zawszkraj de Szczurowa*. Sebastian...
- 16 II 1763 r. – TF *Valentinus Kowal a Johannes Cyesla de Rilowa*. Walenty Kowal i Jan...
- 24 I 1771 r. – TF *Franciscus Sledz de Dolenga Parochie Szczuro*. Franciszek Śledź z Dołęgi, parafia Szczurowa.
- 31 I 1771 r. ...*testes fuerunt presentes Jacobus Bannasz de Villa Ryłowa Parochie Szczurowiensis*. Jakub...
- 4 VII 1774 r. – TF *Joannie Czesla de Rilova Parochie Szczurowiensis*...Jan...

LUCJAN KOŁODZIEJSKI

Rano, gdy do kiosków rozwieszono prasę, wybuchł skandal. Na pierwszej stronie „Gazety Krakowskiej”, w tytule głównego artykułu wielkimi literami stało jak byk: „Huta im. LENIA”. Brak skromnej literki przeoczyło wiele par oczu w redakcji i drukarni. W owych czasach tak niewinny błąd władze mogły potraktować jako świadome działanie mające na celu ośmieszenie przywódcy rewolucji bolszewickiej, bożyszczą komunistów, któremu w Nowej Hucie postawiono pomnik a wielki zakład metalurgiczny nosił jego imię.

Między sołtysem a Leninem

W poprzednim numerze „W zakolu” zaprezentowaliśmy fotografie sołtysów wybranych na kadencję 2011-2015 wraz z krótkimi notkami. Złośliwy chochlik drukarski dał jednak znać o sobie, ponieważ o równe dziesięć lat odmłodził Andrzeja Fiołka, sołtysa wsi Wrzępia, aktualnie również wiceprzewodniczącego Rady Gminy Szczurowa. Tak naprawdę gospodarz tejże wsi liczy sobie 52 lata. Podobno niektórzy znajomi gratulowali sołtysowi znacznego odmłodzenia, więc szczerze żałuję, iż był to tylko fakt medialny. Dlatego z pełną powagą wszcząłem wewnątrzredakcyjne śledztwo, prowadzone przez Marka Antosza przeciwko Markowi Antoszewi, przewertowałem komputerowe pliki oraz wstępne wydruki gazety przekazane z drukarni. Okazało się, że sołtys Wrzępi figurował tam z właściwą sobie ilością lat. Przekształcenie piątki na czwórkę musiało więc wkraść się w ostatniej fazie prac drukarskich w Brzesku, ale w związku z tym, iż nie mam zwyczaju kryć się za cudzymi plecami, biorę winę na siebie, bo to wszak moje nazwisko widnieje w stopce redakcyjnej jako odpowiedzialnego za całość. Czytelników przepraszam za ewidentny błąd, a sołtysa przepraszam, że to niestety był błąd. *Mea culpa*.

Potknięcia w druku zawsze się zdarzały i w przyszłości też będą występować, choć wcale nie jest pocieszające, iż wszystkie media obrały azymut w złym kierunku. Wiąże się to chyba z kwestią ograniczania kosztów, stale wzrastającym tempem życia oraz, paradoksalnie, totalną komputeryzacją, nad którą człowiek powoli traci kontrolę. Jako osoba lubiąca dobre książki jeszcze niedawno łudziłem się, że w morzu lepszych, gorszych i fatalnych wydawnictw na polskim rynku niczym latarnia morska trwa jednak na posterunku znakomite Wydawnictwo Biblioteki Narodowej, które od kilkudziesięciu lat dostarcza „wzorowe wydania najcenniejszych utworów literatury polskiej i obcej” (taka adnotacja znajduje się w każdym tomie BN). Dla Biblioteki Narodowej pracują przecież najwybitniejsi naukowcy od literatury i korektorzy. Jednak przed kilku laty nawet i ten bastion padł na polu walki z pospolitymi błędami literowymi. Czytając bowiem świeżutką książkę w charakterystycznej szacie graficznej, oczom nie wierzyłem, że nawet słynna BN-ka – ideał pokoleń polonistów – to już nie to samo, co przed laty.

Wracając do kwestii niezamierzonego odmłodzenia sołtysa Fiołka, przychodzi na myśl historia „korek-

torskiej pomyłki” z połowy lat 80. minionego wieku, którą opowiadał mi były redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej”. Młodszym Czytelnikom przypomnę, iż akcja toczy się w smutnym czasie ocienionym mrokami stanu wojennego, gdy każde drukowane słowo podlegało cenzurze. W „Krakowskiej”, która w podtytule głosiła, że jest dziennikiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, oczywiście nie brakowało pieniędzy na zatrudnienie rzeszy korektorów, a oprócz tego każdy numer musiał jeszcze zostać zatwierdzony przez cenzorów, którzy także czytali wszystkie teksty. Pewnego dnia zdarzyły się jakieś popularne imieniny, co miało wpływ na kondycję zarówno pracowników redakcji, jak i drukarni. A chyba nawet sam cenzor podpisujący ostateczną decyzję dopuszczenia do druku okazał się równym facetem, chętnym do bratania ze wszystkimi.

Rano, gdy do kiosków rozwieszono prasę, wybuchł skandal. Na pierwszej stronie „Gazety Krakowskiej”, w tytule głównego artykułu wielkimi literami stało jak byk: „Huta im. LENIA”. Brak skromnej literki przeoczyło wiele par oczu w redakcji i drukarni. W owych czasach tak niewinny błąd władze mogły potraktować jako świadome działanie mające na celu ośmieszenie przywódcy rewolucji bolszewickiej Włodzimierza Ilicza Lenina, bożyszczą komunistów, któremu w Nowej Hucie postawiono pomnik a wielki zakład metalurgiczny nosił jego imię. Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa w ciągu godziny zarekwirowali w punktach sprzedaży niemal wszystkie numery „Gazety Krakowskiej”. Gdy robotnicy jechali do pracy, kupić jej już nie mogli. Nieliczne egzemplarze jednak się rozeszły i na czarnym rynku były sprzedawane jako „białe kruki” po cenie kilkadziesiąt razy wyższej. Z redakcyjnej wpadki śmiało się cały Kraków, lecz odpowiedzialnym za ów numer gazety dziennikarzom i korektorom wcale do śmiechu nie było. Rozpoczęły się przesłuchania prowadzone przez oficerów Służby Bezpieczeństwa. Pojawiło się całkiem realne zagrożenie, że ktoś za jedną „literówkę” pójdzie do więzienia. Na szczęście po kilku tygodniach udało się przekonać i Służbę Bezpieczeństwa i Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie, że nie była to celowa robota, lecz przypadek. Przy udowadnianiu niewinności nie bez znaczenia był chyba fakt, że większość podejrzanych o przestępstwo była członkami partii.

MAREK ANTOSZ

Mikołajkowa Olimpiada Przedszkolaków

Czterysta dzieci w hali

Tradycja imprezy sięga już dwunastu lat. Zawsze pod koniec roku kalendarzowego odbywa się Mikołajkowa Olimpiada Przedszkolaków. Tym razem 12 grudnia do szczurowskiej hali sportowo-widowiskowej przyjechało wraz z nauczycielkami i rodzicami czterysta dzieci, aby wziąć udział w sportowej rywalizacji. Głównymi organizatorami imprezy byli: Urząd Gminy, Nadwiślańska Grupa Działania „E.O. CENOMA”, Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Szczurowej, Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu, Publiczne Gimnazjum oraz Szkoła Podstawowa w Szczurowej. Wójt Marian Zalewski, witając młodych sportowców przybyłych z całej gminy, życzył udanej zabawy i niezapomnianych przeżyć. Po zakończeniu części zabawowo-sportowej dzieci wzięły udział w programie artystycznym pt. „Jak pluszaki-



-rozrabiaki czekały na Mikołaja”, który przygotowała Agencja Artystyczna Dadac Art z Poznania. (gr)

Ferie zimowe na sportowo

Bilard i tenis stołowy

23 lutego w Szkole Podstawowej w Szczurowej odbył się Gminny Świetlicowy Turniej Tenisa Stołowego. Był to finał rozgrywek przeprowadzonych na początku ferii w świetlicach na terenie całej gminy. Reprezentanci poszczególnych wsi rywalizowali w trzech kategoriach. 24 lutego w Szczurowej i Zaborowie zorganizowano Gminny Świetlicowy Turniej Bilardowy. Wysoka frekwencja podczas rozgrywek w obydwu dni spowodowała, że zmagania trwały do późnych godzin popołudniowych. Wyniki rozgrywek przedstawiają się następująco:

Turniej Tenisa Stołowego

Kat. do 12 lat

1. Świetlica Uście Solne – Bartosz Wilk
2. Świetlica Uście Solne – Bogdan Gadowski
3. Wola Przemykowska – Aleksandra Stańczyk

Kat. 13-18 lat

1. Świetlica Rząchowa – Mateusz Skrzyński
2. Świetlica Rząchowa – Łukasz Kozik
3. Świetlica Rząchowa – Grzegorz Giemza

Kat. dorosłych

1. Świetlica Włoszyn – Wojciech Rębacz
2. Świetlica Szczurowa – Tomasz Kowalski
3. Świetlica Włoszyn – Mateusz Rębacz

Wyniki Turnieju Bilardowego

Kat. do 12 lat

1. Świetlica Zaborów – Wojciech Policht
2. Świetlica Włoszyn – Bartłomiej Oleksy
3. Świetlica Włoszyn – Jakub Wróbel

Kat. 13-18 lat

1. Świetlica Górka – Grzegorz Babicz
2. Świetlica Pojawie – Karol Mądryk
3. Świetlica Zaborów – Tomasz Majka

Kat. dorosłych

1. Świetlica Szczurowa – Tomasz Kowalski
2. Świetlica Pojawie – Dominik Janowski
3. Świetlica Zaborów – Dawid Majka.

– Wybór akurat tych dyscyplin jest wynikiem ich bardzo dużej popularności wśród dzieci i młodzieży – powiedział dyr. Gminnego Centrum Kultury Grzegorz Zarych. – Tenis stołowy to już kultowa gra, której wielka popularność rozpoczęła się na naszym terenie w latach 70. minionego wieku, natomiast mocna pozycja bilardu ma dopiero kilkuletnią historię.

GCK



Mieszkanka Sydney w Australii, pani E. Hellicar, dając wyraz sympatii, jaką darzą Australijczycy Polaków, przesłała na pięknej karcie świątecznej życzenia następującej treści: „Składam serdeczne i najlepsze życzenia oficerom i szeregowym Polskiej Armii w Egipcie. Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że znajdujecie się razem z wojskami australijskimi”.

Ja, żołnierz-tułacz (25)

26 grudnia 1940 r. Drugi dzień świąt. Jeszcze i dziś, chociaż życie płynie już normalnym trybem żołnierskim, bo nie możemy świętować kilka dni, jesteśmy bowiem w warunkach wojennych, jest nam świątecznie. Nadchodzą spóźnione życzenia. Mieszkanka Sydney w Australii, pani E. Hellicar, dając wyraz sympatii, jaką darzą Australijczycy Polaków, przesłała na pięknej karcie świątecznej życzenia następującej treści: „Składam serdeczne i najlepsze życzenia oficerom i szeregowym Polskiej Armii w Egipcie. Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że znajdujecie się razem z wojskami australijskimi. Niech Bóg Was błogosławi, dzielni żołnierze, którzy tak wiele wycierpiełście z rąk brutalnego wroga. Droga do zwycięstwa jest coraz krótsza, Polska zostanie wyzwolona i znów będzie mogła cieszyć się wolnością. Szczerze oddana Wam Esther Hellicar.”

Wiele podobnych depesz wpłynęło do naszej brygady z życzeniami od ludzi z całego niemal świata. Już brygada zdobyła sobie zaufanie i sympatię. Rano kompania poszła do kościoła na nabożeństwo, po nabożeństwie wolne. Całe popołudnie schodzą się żołnierze, rozmawiają o swoich najbliższych w ukochanej Ojczyźnie. Mimo tego, że jesteśmy na pozycjach na pustyni, to wigilia i święta odbyły się jak zawsze z polską, starą tradycją. Padły np. słowa: „Panie pułkowniku! Melduję posłuszenie, to ostatni posterunek wart naszego pułku”. Nie zapomniał pułkownik o samotnie stojących na piaszczystych wydmach, żołnierzach-wartownikach. Z każdym łamał się opłatkiem. Tak każe tradycja, to czyni zawsze Polak bez względu na to, gdzie się znajduje.

*W egipskiej pustyni stoi żołnierz młody
Ku Polsce myśli swe stał pomiędzy wsi zagrody...
Śniegiem tulona chatka, taka kochana swoja,
Bracia, tam ojciec, matka, koło wigilii stoją.
Światła choinki płoną, ojciec wstaje z opłatkiem,
Mowę jego wzruszoną, łzy mieszają ukradkiem...
Myślą wszyscy o synu, szukają go uparcie,
Kędy w służbie on czynu teraz stoi na warcie?
Ból rozłąki myśl koi, że dla Polski wolności,
Syn ich zbrojnie gdzieś stoi, rycerz prawdy, ludzkości.*

27 grudnia 1940 r. Rano poszedłem do lekarza i wróciłem dopiero po południu. Kompania też nie robiła nic cały dzień.

28 grudnia 1940 r. Sobota. Wyplata żołdu i porządkowanie rejonu. Dzisiaj zabrali jeńców z obozu naszej kompanii do Palestyny. Tam są utworzone obozy na tych samych miejscach, gdzie kwaterowaliśmy przed wyjazdem do Egiptu. Z tego powodu została zlikwidowana warta z pięciu posterunków do jednego.

29 grudnia 1940 r. Przed południem nabożeństwo, po południu wolne. Obecnie nadeszła pora zimowa w Egipcie i jest tak zimno, że nie chce się nam z namiotu wychodzić. Deszcze z wiatrem tak silne, że w nocy budzimy się i podtrzymujemy namiot, aby się nie przewrócił.

30 grudnia 1940 r. Przez cały dzień nie ma ważniejszych wydarzeń. Wczoraj pierwszy batalion wyjechał 150 km, aby objąć pozycje po Australijczykach.

31 grudnia 1940 r. Ostatni dzień starego roku spędziliśmy dość wesoło. Przed południem trochę musztry, po południu wolne. Z drużyny piątej dwóch żołnierzy pojechało na przepustkę do Aleksandrii. Wieczorem kompania

poszła na nabożeństwo do rejonu batalionu. Po powrocie graliśmy w karty w namiocie i czekaliśmy, aż kapral Nowak i kapral Kędzia powrócą z przepustki. Po ich powrocie zaczęliśmy na wesoło, przy kieliszku kończyć rok 1940. Punktualnie o godzinie 24.00 zbudziliśmy dowódcę kompanii i oficerów, składając im życzenia noworoczne. Ponieważ znalazł się tam największy pijak kompanijny, plutonowy Wojtowicz z drużyny pierwszej, więc oblewaliśmy Sylwestra do godziny 2.30. Bardzo zadowolony dowódca kompanii dziękował nam za pamięć i za życzenia. Mieliśmy również gościa z drugiej kompanii k.m. z patefonem i polskimi płytami, więc chociaż posłuchaliśmy polskiej muzyki. Z humorem pożegnaliśmy się, ruszając do swoich namiotów.

TADEUSZ MAJ

Na podstawie tekstu

„Wspomnienia wojenne z lat 1939-1945”



W namiocie-świątlicy na pustyni.

Obraz przeszłości



Podczas pasienia krów na błoni w Woli Przemykowskiej. Lata 30. XX w. Fot. z arch. rodzinnego Bronisławy i Stanisława Antoszków.

Kronika żałobna

ODESZLI SPOŚRÓD NAS (1.12.2011 – 20.03.2012)

Józef Mieczysław Antosz	ur. 1936	Górka
Maria Antosz	ur. 1931	Dołęga
Maria Barszcz	ur. 1930	Księżę Kopacze
Kazimierz Borowiec	ur. 1971	Rudy-Rysie
Kazimierz Czachor	ur. 1952	Rajsko
Genowefa Czaja	ur. 1923	Górka
Józefa Dobosz	ur. 1920	Górka
Helena Drabik	ur. 1930	Wrzępia
Józef Golonka	ur. 1936	Pojawie
Bronisław Grzesik	ur. 1923	Strzelce Wielkie
Franciszek Kania	ur. 1955	Rudy-Rysie
Józef Klasa	ur. 1933	Uście Solne
Jan Kopacz	ur. 1946	Rudy-Rysie
Józef Liphardt	ur. 1951	Niedzieliska
Wojciech Magdziarz	ur. 1962	Strzelce Małe
Józefa Mączka	ur. 1946	Uście Solne
Ewa Maria Napieracz	ur. 1938	Strzelce Wielkie
Adela Nicpoń	ur. 1926	Szczurowa
Władysław Pawula	ur. 1926	Pojawie
Ryszard Pęczak	ur. 1960	Strzelce Małe
Stanisław Plebańczyk	ur. 1937	Uście Solne
Janina Rogowska	ur. 1942	Wrzępia
Maria Rzepka	ur. 1920	Zaborów
Władysława Stolarz	ur. 1936	Rudy-Rysie
Anna Szamańska	ur. 1930	Strzelce Małe
Stefania Śliwka	ur. 1929	Uście Solne
Bronisław Walczak	ur. 1935	Niedzieliska
Adam Jerzy Wyczęsany	ur. 1973	Niedzieliska
Stanisław Zdunek	ur. 1954	Rajsko

16-17 grudnia 2011 r. Wola Przemykowska. Kradzież 682 m przewodu telefonicznego o wartości 13 326 zł na szkodę Telekomunikacji Polskiej S.A.

28 grudnia. Uście Solne. Pożar budynku mieszkalnego, w wyniku którego śmierć poniósł mieszkaniec tej wsi. Przeprowadzone śledztwo nie wykazało znamion przestępstwa.

31 grudnia 2011 r. – 1 stycznia 2012 r. Szczurowa-Włoszyn. Nieznany sprawca pomalował farbą elewację budynku mieszkalnego, przez co naraził na poważne straty właścicielkę domu.

1 stycznia – 20 lutego. Podczas przeszukania domu mieszkańca Szczurowej, który był podejrzanym o kłusownictwo, policjanci znaleźli wnyki służące do popełnienia przestępstwa, jak też pozostałości zabitych zwierząt. W wyniku dochodzenia stwierdzono, że łupem kłusownika padły co najmniej cztery sarny.

7 stycznia. Wrzępia. Stwierdzono kradzież 55 m przewodu telefonicznego o wartości 1377 zł na szkodę TP S.A.

9 stycznia. Zderzenie samochodów osobowych na drodze w Uściu Solnym. Sprawca, który jest poszukiwany, wyjechał z drogi podporządkowanej na drogę główną samochodem o nieustalonej marce, wymuszając pierwszeństwo przejazdu. Uszkodzeniu uległ prawidłowo jadący peugeot

9 stycznia. Księżę Kopacze. Policjanci z Posterunku Policji w Szczurowej zatrzymali w pościgu trzech mieszkańców gminy Koszyce (18, 25 i 26 lat), odpowiedzialnych za włamania do domu i budynków gospodarczych oraz kradzieże, których dokonali w grudniu 2011 i styczniu 2012 r. Łączne straty, jakie spowodowali, oszacowano na 2500 zł. Część skradzionych przedmiotów odzyskano.

14 stycznia. Szczurowa. Kierujący volkswagenem mieszkaniec gminy Szczurowa nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków drogowych, zjechał na pobocze i uderzył w drzewo.

14 stycznia. Podpalenie stodoły w Pojawiu. Budynek spłonął wraz z maszynami rolniczymi.

15 stycznia. Uście Solne. Kierujący laguną stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do czołowo-bocznego zderzenia z osobowym volkswagenem. Uszkodzeniu uległy obydwa pojazdy.

16 stycznia. Pojawie. Kolejny pożar stodoły. Spaliła się jedna ze ścian budynku oraz siano.

20 stycznia. Szczurowa. Kradzież roweru o wartości ok. 300 zł. Sprawcą okazał się mieszkaniec naszej gminy. Rower odzyskano, po czym przekazano osobie pokrzywdzonej.

21 stycznia. Niedzieliska. Kierująca daewoo nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze i wjechała do rowu.

25 stycznia. Dyżurny policjant brzeskiej jednostki otrzymał telefoniczne zgłoszenie z Wrzępi o podejrzeniu zatrucia tlenkiem węgla siedmioletniej dziewczynki, dzięki czemu nie doszło do tragedii. Dziecko znalazła w łazience matka. Zaalarmowane służby

ratownicze przetransportowały do szpitala mieszkańców domu, troje najmłodszych dzieci poddano hospitalizacji. Policjanci po przybyciu na miejsce stwierdzili, iż w pomieszczeniach budynku znajduje się znaczna ilość trującego gazu.

25 stycznia. Uście Solne. Kierująca osobowym roverem w wyniku niedostosowania prędkości do panujących na drodze warunków najechała na ciężarowe iveco. Uszkodzeniu uległy obydwa pojazdy.

26 stycznia. Rajsco. Pożar budynku mieszkalnego, podczas którego śmierć poniósł mieszkaniec wiojski. W wyniku przeprowadzonego śledztwa nie stwierdzono zaistnienia przestępstwa.

26 stycznia – 7 lutego. Wola Przemykowska-Zamłynie. Kradzież z włamaniem do remizy Ochotniczej Straży Pożarnej. Sprawca, po uprzednim wyłamaniu zamka w bocznych drzwiach wejściowych przy użyciu łomu, zabrał dwie motopompy o łącznej wartości 6000 zł.

27 stycznia – 24 lutego. Rudy-Rysie. Kradzież z włamaniem do domu letniskowego. Sprawca wyłamał drzwi i dokonał kradzieży przedmiotów na sumę 1500 zł.

30 stycznia. Niedzieliska. Spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez osobę o nieustalonej tożsamości, która poruszała się mercedesem. W trakcie wykonywania manewru skrętu w prawo na skrzyżowaniu zjechała na przeciwny pas ruchu i uderzyła w prawidłowo jadącą ciężarówkę, doprowadzając do jej uszkodzenia.

27 lutego – 6 marca. Szczurowa. Podczas nieobecności domowników złodziej ukradł rower górski o wartości ok. 1000 zł.

8-9 lutego. Szczurowa-Włoszyn. Kradzież z włamaniem do punktu skupu złomu. Sprawcy przecięli kraty zabezpieczające okno hali, a następnie wynieśli złom – 16 kg miedzi i 16 kg mosiądzu o łącznej wartości ok. 600 zł.

5 marca – 7 marca. Niedzieliska. Wandal uszkodził drzwi wejściowe do pomieszczeń Publicznej Szkoły Podstawowej. Suma strat to ok. 200 zł.

Policja poszukuje oszustów, którzy zamontowali czytniki kart w jednym z bankomatów w Brzesku. Wiadomo, iż złodzieje znając numery PIN w styczniu br. okradli mieszkańców miasta oraz okolicznych miejscowości. Komenda Powiatowa Policji apeluje o ostrożność przy wypłacaniu pieniędzy. Funkcjonariusze namierzili bankomat w Centrum Handlowym Mark1, w którym złodzieje zamontowali urządzenie do odczytu informacji z kart bankomatowych. Z kont poszkodowanych zginęło od kilkuset do kilkunastu tysięcy złotych, a złodzieje wypłacali pieniądze w Niemczech i Stanach Zjednoczonych.





Finalistki wojewódzkich konkursów przedmiotowych.
Od lewej: Justyna Łaptas, Paulina Walas, Monika Wilk (s. 8)



21 marca 2012 r. Justyna Łaptas, Elżbieta Oleksy i Bogdan Kuliński reprezentowali szkołę w Porąbce Uszewskiej (s. 8)



Zebrań jednostki OSP w Zaborowie (s. 12)



Nowi druhowie OSP w Górcie (s. 12)



Wspomnienie Wigilii (s.7)

SPRAWDŹ WAŻNOŚĆ DOWODU REJESTRACYJNEGO I ODWIEDŹ NASZĄ STACJĘ KONTROLI

**STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ
ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
SPRAWDZANIE AMORTYZATORÓW BEZPŁATNE**



**Czynne: 7.00 – 17.00
Sobota: 8.00 – 14.00**

STACJA OFERUJE PONADTO USŁUGI

W ZAKRESIE NAPRAW MECHANICZNYCH POJAZDÓW:

- REMONTY ZAWIESZEŃ
- REGULACJE GEOMETRII UKŁADU JEZDNEGO
- REGULACJE ZBIEŻNOŚCI KÓŁ
- NAPRAWY SILNIKÓW
- WYMIANY OLEJU

UWAGA!!! PRZY ZAKUPIE OLEJU WYMIANA GRATIS

W OFERCIE POSIADAMY OLEJE RENOMOWANYCH FIRM:

MOBIL, SELENA, USMAX, LOTOS, PKN ORLEN

- SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

FIRMA PROWADZI RÓWNIEŻ DZIAŁALNOŚĆ W ZAKRESIE:

- KASACJA (ZŁOMOWANIE POJAZDÓW) - ODBIÓR BEZPOŚREDNIO U KLIENTA
- ODKUP POJAZDÓW UŻYWANYCH - PŁATNE GOTÓWKĄ
- WYCENA SAMOCHODÓW (TAKŻE U KLIENTA)
- UBEZPIECZENIA: PZU, NORDEA, DAEWOO

- ☑ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5t.
- ☑ CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- ☑ MOTOCYKLI
- ☑ POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- ☑ SAMOCHODÓW SPROWADZANYCH Z ZAGRANICY
I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- ☑ SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- ☑ POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

**SZCZUROWA, ul. Rynek, tel. (0 14) 671 35 65
Pomoc Drogowa ASSISTANCE 24h
0 603 582 048**



Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Szczurowej oraz goście spotkania noworocznego.